

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 101 (8489)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa 3 maja 1978 r.

NAKLAD: 132.131

A

Cena 1 zł

Minister Spraw Zagranicznych PRL złoży wizytę w Belgii

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych Belgii Henri Simonet, w dniach 8-9 maja br. minister Spraw Zagranicznych PRL Emil Wojtaszek złoży oficjalną wizytę w Belgii.



Begin w Waszyngtonie

WASZYNGTON — W poniedziałek odbyła się w Białym Domu 2-godzinna rozmowa między prezydentem USA Jimmy Carterem a premierem Izraela Menachemem Beginem. Jak poinformował rzecznik prasowy prezydenta, obie strony przedstawiły swój punkt widzenia na sytuację w Palestynie oraz omówiły możliwości dalszych poszukiwań pokojowego rozwiązania konfliktu i bezpieczeństwa w tym regionie świata.

Protest Jordani

NOWY JORK — Stali przedstawiciele Jordani przy ONZ zgłosili zdecydowany protest swojego rządu przeciwko nielegalnemu przywróceniu okupacji arabskiej architektury w Jerozolimie. W apelu skierowanym do sekretarza generalnego ONZ, przedstawiciele Jordani zażądali podjęcia niezwiązanych zbrodni tożsamości i zniszczenia przedmiotów kultury, m. in. synagogi meczetu Al-Aksa.

Manewry NATO w strefie Gibraltaru

LIZBONA — W dniach od 2 do 10 maja odbędą się w strefie Gibraltaru manewry wojskowe NATO pod kryptonimem „Open Gate 78”. Celem manewrów jest wypróbowanie zdolności bojowych i marynarki wojennej 6 państw tej organizacji (USA, W. Brytania, RFN, Włochy, Holandia i Portugalii) w odniesieniu do Cieśniny Gibraltarskiej.

Samoloty wojskowe USA dla Turcji

NOWY JORK — Amerykański koncern zbrojeniowy „MacDonald-Douglas” otrzymał zamówienie z USA na dostarczenie Turcji 32 samolotów wojskowych, w tym myśliwców bombardujących, typu „F-4E Phantom”, samolotów zaopatrzeniowych, „RF-4E Phantom”. Wartość zamówienia wyniesie ok. 85 mln dolarów.

Epidemia w Ismaning

BONN — 24 godziny temu w gminie Ismaning koło Monachium stan alarmowy ogłoszony w niedzielę, po stwierdzeniu, że w gminie wybuchła epidemia biegunki. Od momentu wybuchu epidemii stwierdzono przeszło 300 zachorowań. Około 60 osób zabrano do szpitali w Ismaning i Monachium. Chorobie towarzyszą wysoka gorączka i torseje.

Tamiza - czystą rzeką

LONDYN (PAP) — Tamiza — jedna z najbardziej zanieczyszczonych niegdyś rzek na świecie — jest obecnie tak czysta, że można w niej żyć 200 gatunków ryb. Informację na ten temat zawiera ogłoszony w Londynie raport władz miejskich o stanie wód Tamizy.

Program ochrony Tamizy realizowany jest od wielu lat. Jak się jest obecnie tak czysta, że można w niej żyć 200 gatunków ryb. Informację na ten temat zawiera ogłoszony w Londynie raport władz miejskich o stanie wód Tamizy.

Deszczowy początek maja

WARSZAWA (PAP) — Maj zaczął się pod znakiem deszczu. 1 bm. wystąpiło na terenie Polski duże zniekształcenie temperatury od plus 8 st. na Wybrzeżu i w Lublinie do plus 17 st. w Nowym Sączu. Wystąpił dość duży opady m. in. we Wrocławiu — 27 mm, w Wieluniu — 25 mm, w Siedlecu — 22 mm, w Częstochowie — 19 mm, w Warszawie — 18 mm.

2 bm. fala deszczu objęła swym zasięgiem niemal całą Polskę. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 2 do 6 bm. stopniową poprawę pogody. Spodziewane zachmurzenie duże z rozpo-

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 2 bm. zapoznawało się z informacją o przebiegu manifestacji 1-majowych we wszystkich regionach kraju. Obchody Święta Pracy stały się jeszcze jednym dobitnym świadectwem zespolenia całego narodu wokół programu budowy siły Polskiej i pomyślności Polaków. Były jednocześnie wyrazem solidarności z ludźmi pracy na całym świecie, wyrazem niezłomnej woli obrony najważniejszego prawa człowieka — prawa do życia w pokoju.

Biuro Polityczne wyraziło przekonanie, że atmosfera patriotyzmu i zaangażowania towarzysząca obchodom pierwszomajowym przyczyni się do dalszego umocnienia jedności polskiego społeczeństwa, znajdzie konkretny wyraz w coraz lepszej pracy dla dobra socjalistycznej Ojczyzny.

Klasa robotnicza, rolnicy, załogi wielu przedsiębiorstw i instytucji podjęły liczne zobowiązania produkcyjne z okazji 1 Maja. Ich pełna realizacja przyniesie zwiększenie produkcji rynkowej i eksportowej oraz poprawę jakości wyrobów.

Biuro Polityczne rozpatrzyło i zaopiniowało wstępny projekt tezy na XII Plenum KC „O dalszym umacnianiu roli nauki

Ciąg dalszy na str. 2

W imię życia w pokoju

Żądamy zakazu produkcji broni „N”

Społeczeństwo naszego regionu — zając sobie sprawę z tego, jak straszną groźbę dla życia milionów ludzi na całym świecie stanowi broń neutronowa — nie zaprzestaje protestów. Na setkach wieców i zebraniach solidaryzując się z propozycją zawarcia międzynarodowej konwencji o zakazie produkcji, gromadzenia,

rozprzestrzeniania i stosowania broni masowej zagłady.

Porywacze A. Moro wzmagają „wojnę nerwów”

RZYM (PAP) — We wtorek kierownictwo chrześcijańskiej demokracji kontynuowało konsultacje z przywódcami pozostałych włoskich partii, popierających istnienie od 16 marca br. mniejszościowy chadecki rząd Giulio Andreottiego. W poniedziałek sekretarz partii chadeckiej Benigno Zaccagnini konferował z przywódcami socjalistów — Bettino Craxim i komunistów Enrico B. linguem. Celem tych rozmów jest ustalenie wspólnego stanowiska wszystkich pięciu partii wobec nowej ofensywy terrorystów z Czerwonych Brygad, którzy nasilił „wojnę nerwów” wykorzystując swą ofiarę, Aldo Moro, do prowokowania rozbięcia wewnętrznej w samej chadecji i rozłam w parlamentarnej koalicji wspomnianych partii.

Od czasu ostatniego komunikatu, w którym porywacze domagali się zwolnienia z więzień swych 13 współni-

Ciąg dalszy na str. 2



Sadzenie ziemniaków w PGR Głizko.

Fot: Zdzisław Lenkiewicz

Rolnicza wiosna-78

Jeśli nie zasiano zboża...

Wszystko wskazuje na to, że w tym roku nie uda się w pełni wykonać planu siewów zbóż. Terminy agrotechniczne siewu owsa i pszenicy już minęły; można jeszcze ewentualnie siać tylko jęczmień, ale na glebach lepszych.

W woj. białostockim obsiano zbożami 80 proc. gruntów. Na pozostałym obszarze stoi woda. W Łomżyńskim oraz Suwalskim zasiano trawę czwartą planowaną ilość zbóż.

Dobre rezultaty natomiast zanotowały państwowe gospodarstwa rolne. PGR-y woj. białostockiego i łomżyńskiego zakończyły już siewy.

Zboża rosną już na powierzchni 5,5 tys. ha, to jest o tysiąc hektarów więcej niż w roku ubiegłym. W strukturze uprawy dominuje owies (80 proc.) oraz jęczmień. Nie jest

Profanacja grobu Karola Marksa w Londynie

LONDYN (PAP) — W nocy z niedzieli na poniedziałek nieznanymi sprawcami zbezczeszcili grób Karola Marksa na londyńskim cmentarzu Highgate. Pomalowano go farbą niebieską, białą i czerwoną. Nie jest to pierwszy przypadek profanacji tego grobu, w którym spoczywają także żony, córki i wnuczka Marksa. 4 lata temu z cokołu pomnika zdjęto popiersie twórcy naukowego socjalizmu. Policja brytyjska prowadzi dochodzenie w sprawie tego nowego aktu wandalizmu.

Ciąg dalszy na str. 2

Samotnie do Bieguna Północnego

TOKIO (PAP) — 37-letni japoński sportowiec i podróżnik Naomi Uemura dotarł samotnie do Bieguna Północnego. Podróż swą rozpoczął 5 marca br. psim zaprzęgiem z Grenlandii, pokonując w ciągu 55 dni odległość około 800 km. Naomi Uemura zamierza przedsięwziąć podobną ekspedycję na Biegun Południowy.

Ofiary lawiny w Austrii

WIEN (PAP) — W Alpach austriackich w pobliżu Innsbrucku lawina zasypała grupę 8 turystów ze szkółki narciarskiej prowadzonej przez dwóch instruktorów. Zorganizowali oni wycieczkę w góry mimo złej widoczności, opadów śniegu i ostrzeżeń służby górskiej przed niebezpieczeństwem lawin. Jak podała policja austriacka, spod lawiny wydobyto dotąd zwłoki trzech osób.

Majowe święto kultury

Po raz trzydziesty drugi rozpoczynają się Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, które w bieżącym roku odbywać się będą pod znakiem dwóch tematów. Pierwszy to „Walka o prawo człowieka do pokojowego życia”, drugi zaś „Co uczyniliśmy i co czynić należy, aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”.

Walka o prawo człowieka do pokojowego życia — czytamy w założeniach — powstanie protest przeciwko próbom wprowadzenia do arsenału broni masowej zagłady bomby neutronowej, dążenie do zahamowania zbrojeń i umocnienie pokoju — to jednocześnie działania na rzecz rozwoju kultury i szerokiego upowszechniania humanistycznych, socjalistycznych treści. Drugi temat: „Co uczyniliśmy

i co czynić należy, aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej” — zamykają temat. W bieżącym roku odbędą się pod tymi hasłami liczne imprezy kulturalne, oświatowe i prasowe. W ramach Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy inaugurują 3 maja — Dzień Bibliotek, dla podkreślenia znaczenia tych placówek w upowszechnianiu kultury oraz przypadające w bieżącym roku dziesiąte rocz-

Ciąg dalszy na str. 2

z trzech województw

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY KW PZPR W SUWAŁKACH

W pierwszym punkcie wczorajszego posiedzenia Egzekutywy zapoznano się z informacją o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie. Podjęto wnioski w formie projektu programu działań mających na celu dalsze umacnianie porządku publicznego i dyscypliny społecznej. Jest w tej dziedzinie jeszcze wiele do zrobienia, a skoordynowane działania oprócz organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości muszą podjąć wszyscy zainteresowani: organizacje polityczne, młodzieżowe, związkowe, samorządowe, środki masowego przekazu, całe społeczeństwo.

HAJNOWSKA OLIMPIADA

W Hajnowce odbyła się miejska Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej, prowadzona przez ZSPM, która nosi tytuł „Nasz rodowód”. Ma ona służyć historycznej i obywatelskiej edukacji młodzieży pracującej. Zadania stawiane uczestnikom eliminacji dotyczą również znajomości analizy i oceny licznych zjawisk społecznych.

W eliminacjach miejskich drużynowo pierwsze miejsce zajęło ZSPM z HZML, drugie z HPD, a trzecie miejsce z HPDSD; natomiast indywidualnie zwyciężyli: Mikołaj Szarek, Andrzej Kosko, Helena Wasik i Lucjan Małowicki, którzy reprezentować będą miasto w eliminacjach wojewódzkich w Białymstoku. (kl)

Wykorzystać wszystkie możliwości!

Wakacje letnie dla 4,6 mln dzieci

WARSZAWA (PAP) — Podczas nadchodzących wakacji letnich z różnych form wypoczynku skorzysta ok. 4,6 mln dzieci i młodzieży, tj. o ponad 100 tys. więcej niż w roku ubiegłym. W tym ponad 2,6 mln uczniów wyjedzie na kolonie, obozy, różnego rodzaju wczasy, biwaki itp.

Dzięki staraniom władz oświatowych, zakładów pracy, organizacji społecznych i młodzieżowych prawie wszyscy uczniowie szkół podstawowych z większych miast, będą mieli zapewniony pobyt na koloniach i obozach letnich. Wielu spędzi część wakacji wraz z rodzinami. Niektóre dzieci okresowo podczas lata przebywać będą w domu, dla ok. 2 mln z nich przygotowuje się półkolonie i inne formy zorganizowanego wypoczynku.

Jak zwykle, z wielkim zapalem przygotowują się do wakacji harcerze. ZHP organizuje lato pod namiotami dla ok. 550 tys. uczestników. W Ochotniczych Hufcach Pracy podjął się różnego rodzaju zajęcia ponad 260 tys. uczniów szkół średnich. Zapracowane pieniądze pozwolą im na samodzielne urządzenia drugiej części wakacji. Szkolny Związek Sportowy zorganizuje obozy dla ok. 50 tys. uczniów. Wazną sprawą jest aby wszystkie możliwości zostały w pełni wykorzystane. Dlatego też zobowiązano władze

województwie do powołania „banków wolnych miejsc”, których zadaniem będzie pośredniczenie w wymianie miejsc w obiektach wypoczynkowych, udostępnianie możliwości zdrowego i pożytecznego spędzenia wakacji każdemu dziecku.

17 milionów bezrobotnych w krajach kapitalistycznych

MOSKWA (PAP) — Liczba bezrobotnych w rozwiniętych krajach przemysłowych Zachodu wzrosła z 8 milionów w 1974 roku do 17 milionów w roku bieżącym. W samych tylko krajach członkowskich EWG poszukuje pracy ponad 6 milionów osób. W Wielkiej Brytanii, Francji i we Włoszech poziom bezrobocia przekroczył już milion osób. W Stanach Zjednoczonych pozostaje bez pracy aż 74 proc. młodzieży w wieku od 16 do 19 lat.

Według prognoz Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), zrzeszającej 24 wysoko rozwinięte państwa kapitalistyczne, liczba bezrobotnych w tych krajach wyniesie w 1990 roku 48 milionów osób.

Prezydent Sadat zapowiada zmiany w rządzie

KAIR (PAP) — Przemawiając na wiecu w Kairze, w którym wzięło udział ok. 20 tys. robotników, prezydent Egiptu Anwar Sadat oświadczył, że postanowi polecić premierowi Mamduhowi Salemowi natychmiastowe dokonanie reorganizacji rządu. Sadat nie podał żadnych szczegółów na temat planowanych zmian.

Szef państwa egipskiego stwierdził, że nowy rząd będzie musiał skupić całą uwagę na zwiększeniu produkcji, obniżeniu cen i podwyżce wynagrodzeń. Będzie też musiał zająć się realizacją prezydenckiego planu zagospodarowania pustyni.

Niedźwiedź — rekordzista

MOSKWA (PAP) — Lokatorka kijowskiego ogrodu zoologicznego, brunatna niedźwiedzica „Kukla” jest swego rodzaju rekordzistką: w ciągu sześciu kolejnych lat urodziła 21 młodych. Przez pierwsze trzy lata rodziła każdorazowo trojczaki, a w roku 1976, 1977 i obecnie, w 1978 — czworaki. Niedźwiedzice w niewoli zwykle rodzą po jednym lub dwójku młodych. Cała najmłodsza czwórka niedźwiedziat czuje się doskonale, już na początku maja zostanie wypuszczona na wylęg dla młodych zwierząt.

Starze dzieci „Kukły” w większości występują w cyrkach Moskwy, Kijowa, Odessy i Pragi czeskiej. Na tegoroczne czworaki też już wpłynęło zamówienie od cyrków w stolicy ZSRR i Mińsku.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. DZIŚ — zachmurzenie przeważnie duże, miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna 6-10 st., minimalna 4 st. C. Wiatry umiarkowane, północno-wschodnie. DZIŚ i jutro — Marci i Antoniny. (ska)

SPORT

Wisła Kraków

W sali wykładowej Zakładu Stomatologii AM w Białymostku (ul. M. Curie-Skłodowskiej 24) odbędzie się jutro, 4 bm. zebranie dyskusyjne na temat urazowości w sporcie. Organizatorami są Wojewódzkie Poradnia Sportowo-Lekarska oraz Klinika Ortopedycz-

na AMB. Referaty wygłoszą doc. Józef Kamiński oraz dr dr Jerzy Nawara i Stanisław Ptak.

Organizatorzy zapraszają studentów sportowców, trenerów a także działaczy. Początek spotkania o godz. 17.

(let)

PIERWSZY KONKURS — PIERWSI LAUREACI

Białostocki, pierwszy w kraju wojewódzki konkurs oszczędności paliw i energii, został już rozstrzygnięty. Z zakładów pracy i instytucji wpłynęło 14 zgłoszeń. Zdaniem organizatorów nie jest to mało, zważywszy że większość projektów stanowiła niebanalne rozwiązania, jakich właśnie oczekiwano.

uznaniem jurorów. Rzeczywiście reprezentują one wysoki, wyrównany poziom i co najważniejsze — znalazły już zastosowanie (wymóg regulaminu). Oszczędności 7 tys. ton węgla i 3 tys. megawatogodzin energii elektrycznej, które przyniosły, mają swoją wymowę. Nie jest to zresztą rachunek zakończony, bowiem efekty te sukcesywnie rosną, w miarę coraz powszechniejszego i

wydańszego wykorzystywania pomysłów.

Przykłady dowodzą, że w dziedzinie racjonalnej gospodarki paliwowo-energetycznej, nie powiedziano jeszcze ostatniego słowa. Stuszy wydaje się więc zamiar kontynuowania konkursu i w tym roku. Oficjalną inaugurację przewiduje się najpóźniej za półtora miesiąca.

Nadal preferowane będą prace dotyczące modernizacji procesów technologicznych i energetycznych, zastosowania nowych, wysokosprawnych urządzeń energetycznych i modernizacji istniejących, wykorzystania odpadowego ciepła pary, spalin itp., usprawnień w zakresie automatyki i aparatury kontrolno-pomiarowej oraz usprawnień technicznych i organizacyjnych, obniżających pobór mocy elektrycznej i gazu, zwłaszcza w okresie szczytowego obciążenia.

W centrum uwagi pozostają nadal usprawnienia obniżające zużycie energii cieplnej, propozycje zwiększenia udziału nocnego poboru energii elektrycznej i dostosowania urządzeń do spalania gorzszych asortymentów węgla.

Organizatorzy przekonani są, że w zakresie sygnalizowanej tu tematyki, w każdym przedsiębiorstwie można jeszcze wiele dokonać. Warto więc chyba wrócić do koncepcji rozszerzenia współzawodnictwa na województwa: łomżyńskie i suwalskie.

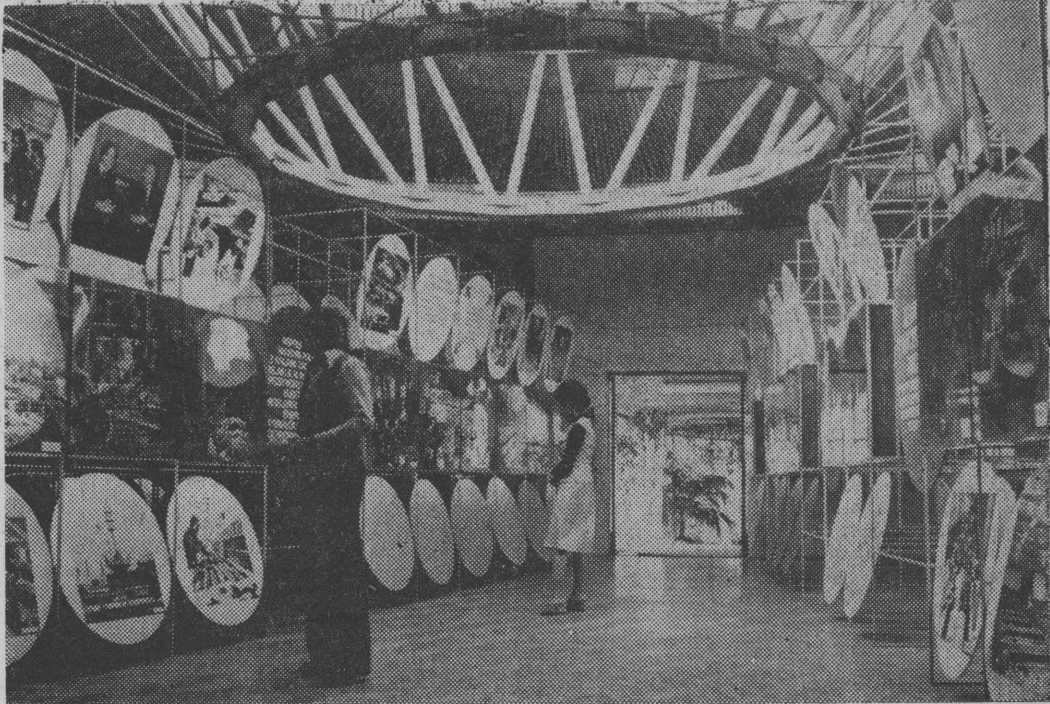
ANDRZEJ POLAKOWSKI



W białostockiej Galerii Sztuki Współczesnej (pawilony przy ul. Dąbrowskiego) czynne są dwie interesujące wystawy. Pierwsza z nich zatytułowana „POLSKA I POLACY”, przedstawia osiągnięcia naszego kraju w latach siedemdziesiątych. Na olbrzymich barwnych diapozytywach fotoreportaży — kronikarze naszych czasów ukazują najważniejsze etapy rozwoju naszej Ojczyzny.

Druga wystawa przedstawia osiągnięcia i dokonania kinematografii radzieckiej. Na fotofach możemy obejrzeć bohaterów filmów zrealizowanych w Kraju Rad. Wystawie towarzyszy projekcja filmów na barwnych odbiornikach telewizyjnych. (len)

Fot. Zdzisław Lenkiewicz



550-lecie Białej Piskiej

Niedawno odbyło się kolejne posiedzenie społecznego komitetu obchodów 550-lecia Białej Piskiej i Towarzystwa Przyjaciół Białej Piskiej. W posiedzeniu uczestniczyli kierownicy zakładów pracy oraz aktywni kierownicy organizacji politycznych, młodzieżowych i społecznych miasta i gminy Biała Piska. Naradę prowadził przewodniczący społecznego komitetu obchodów 550-lecia istnienia miasta tow. Edmund Sek — I sekretarz KMG PZPR.

Realizację programu 550-lecia Białej Piskiej omówił naczelnik miasta i gminy —

Państwowe Gospodarstwo Rolne, Państwowe Technikum Rolnicze, Rejonowy Zakład Budownictwa Wiejskiego i Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Przebudowano chodniki, zabezpieczono przejścia dla pieszych, wyremontowano i odnowiono lawki parkowe oraz posadzono wiele kwiatów w mieście.

Niektóre jednak zakłady pracy zbagatelizowały przyjęte ustalenia i swoich prac nie wykonały. Należą do nich: Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zryw” w Piszku, która ośpiesza wykonuje zagospodarowanie obej-

Miasto pięknieje pracą swych mieszkańców

Alfons Bobowik. Zadania gospodarcze, czyni społeczne oraz wystrój miasta są wykonywane pomyślnie. Szczególnie wiele prac w br. wykonały zakłady w czynnie społecznym. Prace te dotyczą polepszenia estetyki, budowy obiektów rekreacyjno-wypoczynkowych oraz poprawy funkcjonalności urządzeń komunalnych w mieście. Wartość wykonanych prac oszacowano na 750 tys. zł. Szczególnie wiele pracy społecznej włożono w porządkowanie parku miejskiego oraz poprawę nawierzchni ulic. Na wyróżnienie za dobrą i terminową realizację zadań zasługują takie zakłady, jak Zakład Produkcji Drzewnej „Las”, Spółdzielnia Krawiecka „Miara”, Spółdzielnia Kółek Rolniczych,

cia bloku mieszkalnego, a Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Rejon Dróg Publicznych w Piszku nie przystąpiły dotychczas do odnowy i remontu nawierzchni asfaltowych ulic w mieście. Podobnie PRIM w Elku opóźnia umowny termin zasypiania wykopów na ulicach miasta po zakończonej budowie.

Na posiedzeniu zebrani przyjęli program realizacji czynu partyjnego w dniu 21 maja 1978 roku w mieście i w gminie oraz zostali zapoznani przez dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury Jerzego Krzywoszewskiego z programem imprez kulturalnych w maju. (AB)



Lekcja geografii w Zbiorczej Szkole Gminnej w Białej Piskiej.

MŁODZIEŻ DLA SIEBIE

Niedawno przy Zbiorczej Szkole Gminnej w BIAŁEJ PISKIEJ oddano do użytku wzorcowy ogródek geograficzny. Dzięki temu lekcje stały się bardziej atrakcyjne, a nauczyciele mogą w interesujący sposób prowadzić zajęcia dydaktyczne.

Gros prac: zebranie kamieni, niwelacja terenu, malowanie ławek i urządzeń, zasianie traw i posadzenie kwiatów, wykonała młodzież po zajęciach lekcyjnych. Ogródek o powierzchni 200 m kwadr. urządzony został pod nadzorem nauczyciela geografii, ALEKSANDRA MOCZULSKIEGO, który włożył wiele pracy w przygotowanie tak potrzebnego dla szkoły obiektu. Ogródek wyposażony został m. in. w zegar słoneczny, wskaźnik wysokości ślota i gwiazdy polarnej oraz ruchome horyzontarium. (gal)



Uczniowie klasy VIII „b” udają się na lekcję geografii.

Fot. Gabor Lorinczy

Szybko doganiamy kraje, znajdujące się w czołowej światowej linii chodzą o nowoczesność w hutnictwie, górnictwie czy przemysle stocznym. Jednak w mechanizacji, żeby już nie mówić o automatyzacji gospodarstwa domowego — znajdujemy się na poziomie małej manufaktury z epoki praeindustrialnej. Mimo niewątpliwego wzrostu produkcji, kupowania i wdrażania licencji — w sklepach ciągle czegoś jest za mało. W tym roku np. plan dostaw lodówek 60-litrowych, nie wywiązując się natomiast z dostaw innych typów chłodziarek... Handel przyjął zwiększone dostawy, ale kosztami magazynowania obciążał przemysł. Jest to jeden z przykładów dość zaskakującej gospodarki magazynowej i finansowej ze strony producentów. Lodówki, to w ogóle dziwna sprawa — dostawy w I kwartale są niż-

szystkim licencyjne. Od trzech lat produkujemy na licencji małą pralkę automatyczną, a dopiero teraz myśli się o zastąpieniu części importowanych — własnymi.

Niedostatek ilościowy, to tylko jeden z grzechów głównych producentów. Niestety, na tym ich lista się

sze od planowanych, ale handel w związku z tym nawet tak bardzo nie alarmuje, znacznie większy nacisk kładzie bowiem na podniesienie jakości agregatów. Ilość reklamacji jest tu nadal bardzo duża i handlowcy skłonni byłby odstąpić od planów ilościowych, w zamian za rzeczywiste podniesienie

Manufaktura w domu

nie kończy. Dochodzą jeszcze nierytmiczne dostawy, struktura asortymentowa i jakość wyrobów nie zawsze odpowiadające handlowi. Tak np. zakłady „Polar” w I kwartale br. przekroczyły o 150 proc. plan dostaw lodówek 60-litrowych, nie wywiązując się natomiast z dostaw innych typów chłodziarek... Handel przyjął zwiększone dostawy, ale kosztami magazynowania obciążał przemysł. Jest to jeden z przykładów dość zaskakującej gospodarki magazynowej i finansowej ze strony producentów. Lodówki, to w ogóle dziwna sprawa — dostawy w I kwartale są niż-

sprawności działania zasadniczych części w lodówkach.

W tym roku większe będą dostawy kuchni gazowych, co oczywiście cieszy nabywców, poszukujących ich bezskutecznie. W ślad za wzrostem ilościowym jednak nie idzie — jak na razie — urozmaicenie asortymentowe.

Wymieniając artykuły z długiej listy niedostatków rynkowych, nie możemy powiedzieć, że w dziedzinie zaopatrzenia nie dostaje się nic dobrego. Rosną dostawy nie tylko bardziej poszukiwanych artykułów do kawy; w II kwartale br. będą w sklepach mylnki jako dodatki

do miksera z Niewiadowa i sokowirówki ze Skarżyska. Według opinii handlu — w tym roku całkowicie będą zaspokojone potrzeby jeśli chodzi o maszynki do mięsa, odkurzacze, sprzęt wentylacyjny itp. Aby złagodzić niedostatek rodzinnej produkcji, zakupiono u sąsiadów za granicą niektóre elementy uzupełniające nasze kuchnie gazowe (rozna). W II kwartale w sklepach znajdzie się nowa chłodziarka „Mińsk-12”, z zamrażalnikiem osłagającym temperaturę — 18 stopni. Braki będą więc mniej dotkliwe niż wyglądałoby to z rozliczenia rodzimych producentów. Podstawą zaopatrzenia rynku dziś i jutro jest jednak nie import, ale produkcja własna. Nieprzypadkowo na ostatnim posiedzeniu Komitetu ds. Rynku podkreślano wagę struktury asortymentowej i rytmiczności dostaw — jako niezwykle istotnego elementu w prawidłowym zaopatrzeniu rynku.

W sytuacji, jaką mamy dzisiaj, nikogo nie dziwią wyniki badań GUS, które mówią, że w ostatnim dziesięcioleciu rosła ilość godzin, jakie kobiety przeznaczają na prace domowe... Przeznaczają je nie z dobrej woli, ale z konieczności.

(Interpress)
ELŻBIETA DĄBEK

Z zagranicy

KORRESPONDENCI DONOSZA

JUŻ 191 ELEKTROWNI ATOMOWYCH

pracuje w różnych krajach świata, najwięcej w USA, Japonii, ZSRR, Wielkiej Brytanii i RFN. Dalszych 439 elektrowni tego typu znajduje się w stadium budowy, w tym 184 na terenie USA, a 117 w krajach Europy zachodniej.

FRANCUSKIE FABRYKI KONFEKCJI

DAMSKIEJ mają okres koniunktury. Wprawdzie na rynku krajowym sprzedały np. w ubiegłym roku tylko o 7 proc. więcej damskiej odzieży niż w roku 1976, ale za to eksport wzrósł o 25 proc., w tym do krajów Bliskiego Wschodu przeszedł dwukrotnie, do USA — o jedną trzecią, do Anglii — o 62 proc. Z globalnej sumy 8,5 miliarda franków obrotu na eksport przypadło w ub. roku 2,6 miliarda. Francuska moda — wciąż w ofensywie!

NA KRYMIE

rozpoczął się już letni sezon kuracyjny i wczasowo-turystyczny. Na całym półwyspie, z jego centrami — rekreacyjno-uzdrowiskowymi w Eupatorii, Jalcie, Ałuszcie — znajdują się obecnie 324 placówki typu sanatoryjnego, dysponujące w sumie 115 tysiącami miejsc. Dalsze tysiące miejsc zapewniają liczne hotele, pensjonaty, domy wczasowe. Na bieżący sezon zwiększono liczbę miejsc „właszcza w ośrodkach wczasów dla matek z dziećmi”; przybyło także miejsc dla zagranicznych turystów.

MILIARD TON ROPY NAFTOWEJ

wydobyto w zachodniej Syberii (głównie w zagłębiu tiuńskim) od chwili rozpoczęcia tu w 1960 roku eksploatacji. Drugi miliard osiągnięty zostanie znacznie szybciej, jako że np. tylko w bieżącym roku całe syberyjskie wydobycie ropy wyniesie 254 miliony ton (z czego 250 mln przypadnie na zagłębie tiuńskie). W pięciolecie 1976—1980 nakłady inwestycyjne na rozbudowę przemysłu naftowego w zachodniej Syberii osiągną 25 miliardów rubli.

NORWESKIE STOCZNIE

w sporej części nastawione na budowę zbiornikowców do przewozu ropy naftowej — przeżywają kryzys zbytu — podobnie zresztą jak stocznie japońskie, angielskie czy francuskie. W związku z tym rząd Norwegii powziął decyzję aby „zakonserwować” pewną część mocy produkcyjnej w stoczniach (o 30 procent w ciągu najbliższych 3 lat), odpowiednio obniżając równocześnie liczbę zatrudnionych. Odmienne od tej nieśmiałej sytuacji — stocznie polskie mają pełny portfel zamówień.

UWIĄZANIE W PORTACH

statków nie znajdujących zatrudnienia jest coraz powszechniejszym zjawiskiem w większości krajów kapitalistycznych. Według najnowszych statystyk Lloyd'a, w początkach bieżącego roku było ogółem 657 „bezrobotnych” statków, przeważnie dużych tankowców, a ich łączna wyporność obliczona na 23 miliony BRT — o 4 mln BRT więcej niż w styczniu ubiegłego roku.

W ŚWIATOWYM TRANSPORCIE KOLEJOWYM

pojawia się wkrótce nowy rodzaj wagonu do przewozu superciężkich ładunków. Będzie to platforma osadzona na 36 parach kół, długa na przeszło 80 metrów, obciążona na udźwieg 765 ton. Jeden taki wagon to niemal cały pociąg, a transportować się będzie nim np. kotły energetyczne, agregaty walcownicze i inne ciężkie urządzenia. Wagon taki buduje zachodnioniemiecka firma Krupp na zamówienie USA.

NA AUKCJI W NOWYM JORKU

sprzedano ostatnio egzemplarz Biblii wydrukowany w pierwszym na świecie zakładzie drukarskim Gutenberga. W trybie przetargowym egzemplarz ten uzyskał cenę 2 milionów dolarów. Zakupilo go Główne Seminarium Teologiczne w Nowym Jorku dla swych unikalnych zbiorów sztuki i zabytków sakralnych. Do tej pory gutenbergerska Biblia znajdowała się w Badenii-Wirtembergii w RFN.

NRD-OWSKA FABRYKA

„VEB Schirmfabrik” w Karl Marx-Stadt jest jedną z największych w Europie wytwórni parasolek. Rocznie produkuje się tu ponad 2 miliony parasoli różnych typów i wymiarów, przy czym 67 procent całej produkcji stanowią wyroby oznaczone międzynarodowym znakiem jakości Q. (Interpress)

CZYTELNICZY REDAKCJA

Upiększajmy miastol

Wiosenne porządki są jak najbardziej na czasie. Szczególnie przygotowania przed sezonem trwają w miejscowościach turystycznych. Mieszkam przy ul. Mazurskiej w Orzyszu. Nie wiadomo dlaczego na początku tej ulicy umieszczony został śmietnik zatrzymujący wszystkich. Również jedyną

Mieszkańcy ul. Mazurskiej Orzysz

Kierowca na trawniku

„Kołczasty” pomysły niszczy opyny kierowcom jeżdżącym po trawnikach — o czym donosiła „Gazeta”, jest może zbyt drastycznym sposobem, ale... 8 przebitych opon z pewnością odstraszy wielu. Jestem sam kierowcą amatorem, lubię i szanuję zieleni zdobiacz naszego miasta. Jestem też zwolennikiem placenia mandatów za bezmyślne niszczenie zieleni. Słyszałem, że w Gdańsku

Feliks W. Grajewo

„Na Wągliką — nie jadę!”

Nie dziwnego, że taką odpowiedź słyszy się od kierowców taksówek w Pisz, bo ulica Wąglika jest nieprzejezdna. Gorzej, gdy trzeba wjechać na pogotowie. Nikt nie pamięta, kiedy była remontowana, chyba od zakończenia wojny ani razu. Jeśli nie ma funduszy na asfalt, to na razie wystarczyłoby zasypać żużlem doły, zamieniając się w czasie sioły w ogromne ba-

Michał D. Pisz (nazwisko i adres znane red.)

Pomarańcze z... ogórkami

Niecodzienne to zjawisko w naszym handlu, ale tu i ówdzie system sprzedaży „wiązanek” nadal utrzymuje się. Oto 1 kwietnia w sklepie warzywno-owocowym na osiedlu przy tartaku w Augustowie (Lipowiec), poprosiłam o kilogram pomarańczy. Ekspedientka na to, że dostane, jeśli wezmę jeszcze choćby jeden świeży o-

Krzysztof Sowił Augustów, ul. Tartakowa 14 m 1

Nie tylko róże!

Jestem wieloletnim i stałym czytelnikiem „Gazety”. W numerze z 10 marca ogłoszenia doniosły o karach wysokiej grzywny za niszczenie róż w parku w Zabudowie — 4.000 zł i podanie do publicznej wiadomości nazwiska sprawcy. Taki przykład powinien odstraszyc innych od niszczenia wspólnego dobra. Szkoda tylko, że nie wszędzie takie sprawy wpływają do Kolegium Orzekającego. Na przykład u nas, w Bielsku Podlaskim serce się kraje na widok zniszczonej przez dzieci i dorosłych zieleni mającej zdobić miasto. Łamię się nie tylko róże, ale srebrne świerki i inne drzewka, a także żywopłoty i ogrodzenia zieleńców.

Dymitr W. (nazwisko i adres znany red.) Wybr. Ag

PRAWO A ŻYCIE

Ochrona własności społecznej przed szkodami jest jednym z najważniejszych zadań państwa w ustroju socjalistycznym. Zadanie to wynika z zasad naszego ustroju. Mienie społeczne służy bowiem zaspokojeniu potrzeb, w tym szczególnie materialnych, całego społeczeństwa.

Zagadnienie ochrony własności społecznej znalazło potwierdzenie w przepisach prawa między innymi w kodeksie cywilnym, karnym i kodeksie pracy.

Wydawać by się mogło, że ochrona mienia społecznego jest należytą i docenianą przez wszystkich. Tymczasem praktyka, konkretne przykłady świadczą, że jest inaczej. Nadal w życiu, jakże często, dominuje pogląd, że to co społeczne, to to samo co niczyje. Stosunek wielu osób do tych, którzy zagarnęli mienie społeczne jest zgoła inny, niż do tych, którzy działali na szkodę obywatela, jest bardzo pobłażliwy.

Te błędne poglądy ulegają stopniowej zmianie. Ochrona mienia społecznego znajduje szczególne zainteresowanie prokuratury. Zainteresowanie to jest zbiedzne z jej zadaniami, zgodne z podjętymi działaniami na rzecz wzmocnionej ochrony mienia społecznego.

Badania przeprowadzone w roku ubiegłym przez Prokuraturę Wojewódzką w Łomży i prokuratury rejonowe wykazały wiele uchybień w przestrzeganiu przepisów prawa dotyczących ochrony mienia społecznego. Wystąpiły one w różnych jednostkach gospodarczych województwa. Przedstawimy wyniki tylko niektórych badań.

W czerwcu 1977 roku Prokuratura Wojewódzka przy aktywnym udziale radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łomży, członków Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego, a także przy udziale podległych jednostek organizacyjnych, przeprowadziła badania w 12 spółdzielniach i kółkach rolniczych. W toku badań zwrócono szczególną uwagę na zabezpieczenie maszyn przed wpływem warunków atmosferycznych, na właściwą konserwację maszyn po pracy itp.

Kontrolę wykazały za niedbania polegające na niezabezpieczeniu maszyn przed szkodliwymi wpływami warunków atmosferycznych, braku bieżącej konserwacji maszyn. Ponadto stwierdzono w niektórych jednostkach, że nowe maszyny, dotychczas nie używane wskutek niewłaściwego zabezpieczenia uległy częściowej korozji.

Tego rodzaju nieprawidłowości wystąpiły m. in. w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Trzciannem, Kłukowie, Goniądzu i Lachowie. Mimo niezachowania praw zabezpieczenia mienia społecznego, w niektórych pionach gospodarczych, nie poświęca się większej uwagi. Potwierdzają to porównywalne badania z lat poprzednich.

W IV kwartale ubiegłego roku do Prokuratury Rejonowych w Zambrowie i Wysokiem Mazowieckim napłynęły sygnały o marnotrawstwie mąki, cukru i makaronu i innych artykułów spożywczych w niektórych jednostkach gospodarczych handlu wielkiego.

Podjęte działania wykazały, że do marnotrawstwa, a w szczególności do spowodowania niebezpieczeństwa

społecznych, ale również indywidualnych gospodarkom rolnym poprzez odpowiednie zmniejszenie usług. Dlatego też sami rolnicy, aktywnie społecznie, winni zastrzec kontrolę zabezpieczenia mienia w tych jednostkach. Dotyczy to również jednostek handlowych. Zniszczenie towarów wiąże

Ochrona mienia społecznego

wania nieprzydatności tych towarów do spożycia przez ludność, bądź obniżenia ich jakości do skutku niewłaściwego ich przechowywania. Magazynowano je w pomieszczeniach do tego nieprzydatnych. Konsekwencją tego stanu było wycofanie z produkcji ponad 40 ton mąki przeznaczanej na chleb dla ludności i przekazanie jej do produkcji przemysłowej. Inne produkty, które były przydatne do spożycia przeceniono.

Podjęte przez prokuratorów rejonowych interwencje spowodowały umieszczenie tego rodzaju produktów w innych przydatnych do tego pomieszczeniach, bądź właściwe ich zabezpieczenie. Winnych obciążono odpowiedzialnością materialną; toczy się także postępowanie karne.

Problem zabezpieczenia mienia, w jednostkach obsługi rolniczej, ma szczególne znaczenie dla naszego województwa, które, jak wiadomo, ma charakter rolniczy. Każde niszczenie parku maszynowego lub zmniejszenie okresu jego eksploatacji ma wpływ na straty nie tylko jednostek

sie między innymi a gorszym zaopatrzeniem rynku.

Prokuratura województwa łomżyńskiego przeprowadziła także badania zabezpieczenia mienia na niektórych budowlach w województwie. Ich celem było sprawdzenie stanu ochrony materiałów budowlanych przed wpływami warunków atmosferycznych, kradzieżami, zabezpieczeniem terenu budowy i porządku na nich. Także w toku tych badań stwierdzono poważne za-

niedbania. Polegały one między innymi na składowaniu maszyn nadających się do użytku z maszynami przeznaczonymi na złom, na balaganie na budowlach uciążliwym prac oraz na niezabezpieczeniu maszyn budowlanych. Stwierdzono usterki w zabezpieczeniu przeciwpożarowym. Tego rodzaju uchybienia ujawniono na budowlach oczyszczalni ścieków komunalnych w Grajewie i Łomży, na budowie Bazy Materiałowej w Ciechanowcu itd.

Podjęte działania i wnioski pokontrolne doprowadziły do usunięcia za niedbań i zapobiegły dalszym szkodom.

Prokuratura Wojewódzka w Łomży badała także stan egzekucji należności jednostek gospodarki społecznej od pracowników winnych zaistniałych szkód w mieniu. Badaniem objęto szczególnie te należności, które zostały zasądzone prawomocnymi wyrokami sądowymi. I tu stwierdzono szereg nieprawidłowości, szczególnie w handlu wielkim. Ustalono, że egzekucja należności przebiega opieszale, często przez wiele lat, mimo dobrych możliwości płatniczych dłużników. Służby księgowe nie wykazują należytego zainteresowania szybkim odzyskaniem równowartości szkody. Wyrazem tego jest rozkładanie należności na niskie raty, brak większego zainteresowania niedotrzymaniem terminów spłaty rat, brak reakcji na przypadki opieszałości w postępowaniu egzekucyjnym, prowadzonym przez komorników.

Należy podnieść, że opieszałość w egzekucji należności wpływa również demoralizująco na innych. Szkody w jednostkach gospodarki społecznej najczęściej powstają w wyniku złej pracy grupy pracowników. Niewyegzekwowanie tych należności w odpowiednim terminie — tam gdzie to jest możliwe — nie sprzyja wyrobieniu u innych pracowników poglądu o tym, że za pracę poza innymi konsekwencjami może również spowodować odpowiedzialność materialną. Należy również dodać, że niekiedy szkody zawinione przez pracowników, a nie wyegzekwowane były znacznie i dochodziły do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Powyższe uwagi oparte na badaniach prokuratorskich, pozwalają wysunąć kilka wniosków zwłaszcza dotyczących przyczyn niepełnej ochrony mienia społecznego:

■ Nadal brak jest większego zainteresowania tym problemem ze strony kierownictwa jednostek gospodarczych, a przecież jest to jeden z bardzo ważnych obowiązków służbowych. Wpływa to odpowiednio na kształtowanie bezkrytycznej opinii u mniej wyrobionej społecznie części załogi.

■ Nadal słaba jest jeszcze kontrola wewnętrzna w zakładach. Wszystkie bowiem uchybienia, stwierdzone w toku badań, były ewidentne, a więc mogły być ujawnione przez te organy we własnym zakresie.

■ Większe niż dotychczas zainteresowanie zabezpieczeniem mienia społecznego, na terenie zakładów, winny wykazywać organizacje związkowe i społeczno-polityczne.

mgr ZYGMUNT ZEMBRZYCKI wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży



NA ZDJĘCIU: Michał Wysocki z żoną Eugenią i ich domowe archiwum pamiątek z czasu walki i pracy.

Żołnierz historycznego zdjęcia

Niemal wszyscy znamy to historyczne zdjęcie z 1944 roku: oddziały I Armii Ludowej, Wojska Polskiego wkraczają do wyzwolonego Lublina.

Nie jeden z nas zastanawiał się zapewne nad tym jakie były dalsze losy żołnierzy widocznych na zdjęciu? Gdzie są teraz, co robią?

Reporterowi CAF udało się natrafić na jednego z nich i przy jego pomocy rozszyfrować nazwiska wszystkich pozostałych. Ich losy są jednak nam i naszym bohaterowi nieznane. Ten trzeci od lewej w kolumnie maszerującego wojska to Michał Wysocki — podówczas kapral — dowódca plutonu zwiadu, działaj emerytowany, zasłużony pracownik Krosieńskich Hut Szkła.

Urodził się w 1918 roku we wsi Baczenie koło Wołkowyska, gdzie w miejscowych zakładach zwoził żądł słuszar. W 1940 roku powołany został do Armii Czerwonej, w której szereżach walczył pod Smoleńskiem i w obronie Moskwy w krwawych walkach na słynnej Szosie Wołokołamskiej. Ciepko ranny przebywał do kwietnia 1942 roku na leczeniu szpitalnym, skąd wraca na front i uczestniczył w Operacji Stalingradzkiej. W czasie której odniósł znowu ciężkie rany. Z pogruchotnymi nogami trafił do szpitala w Iwlewie, gdzie zastaje go wiadomość o tworzącej się I Dywizji Piechoty Im. T. Kosciuszki. Zgłasza się do sieleckiego obozu, gdzie przydzielony zostaje do plutonu zwiadu I Pułku Piechoty. Uczestniczył w historycznym bitwie pod Lenino. Za działalność bojową na Przyczółku Warszawo-Magnuszewskim otrzymał Krzyż Walecznych.

W 1958 roku 37-letni kapitan Wysocki przechodził do rezerwy. Stał się robotnikiem warsztatów w Krosieńskich Hutach Szkła.

Za swą wieloletnią pracę zawodową i zasługi w walce otrzymał wiele polskich i radzieckich odznaczeń wojskowych i cywilnych, a wśród nich Order Sztandaru Pracy I Klasy.

Kiedy razem z nim i żoną Eugenią oglądaliśmy zdjęcia z tamtych odległych dni, ciągle powracamy do tego — pełnego triumfu — zdjęcia oddziałów wkraczających do Lublina.

Tekst i zdjęcia: D. Kwiatkowski (CAF)



Oto historyczne zdjęcie — pierwsze oddziały I Armii LWP wkraczają do Lublina. Znaleźliśmy jednego z nich. W szeregu od lewej — por. Iwan Moskalenko, ppor. Alojzy Pietraszkiewicz, kpr. Michał Wysocki i profilem — szer. Popow.

W piskim „Budopolu”

„Budopol” w Pisz jest jedynym w naszych trzech województwach przedsiębiorstwem specjalizującym się w budowie obiektów użyteczności publicznej. Przyjęło ten profil działalności zaledwie pół roku temu. Zatem słowo specjalizacja należałoby użyć raczej w odniesieniu do przyszłości. Jednak już w tym roku większość potencjału technicznego — wykorzystanemu dotąd niemal wyłącznie w budownictwie mieszkaniowym — zostanie zaangażowana w realizację obiektów publicznych, głównie szpitali i szkół.

Początki są zawsze trudne, zaś w przypadku „Budopolu” chyba trudne szczególnie. Otóż, przedsiębiorstwo przejęło sporo obiektów już rozpoczętych. Z reguły są to budowy realizowane z opóźnieniem. Weźmy choćby wzniesiony w Grajewie szpital na 230 łóżek. Upięknio parę terminów oddania go do użytku, w tym co wykonano, stwierdzono wiele usterek. O budowie tej ukazał się krytyczny artykuł w „Życiu Warszawy” i kto dostał po uszach? „Budopol”! Tymczasem brygada przedsiębiorstwa są w Grajewie dopiero parę miesięcy. Za krótko, by mówić w stosunku do nich o nieosiągnięciach, czy nieterminowości.

Również po elcikm Zakładzie Budowlanym otrzymał „Budopol” w spadku budowę wojewódzkiego szpitala w Suwałkach. I tutaj sytuacja nie jest dobra. Wiadomo zaś, że inwestycja dzięki której województwo suwalskie wzbogaci się o 640 łóżek szpitalnych, jest bardzo potrzebna. Terminy po nagłą. Podobnie też jest na przykład na budowie szpitala w Węgorzewie.

Tymczasem beniaminek przeżywa, czemu trudno zresztą się dziwić, kłopoty organizacyjne. I nie tylko. Przedsiębiorstwo, jako że prowadzi budowy specjalistyczne, posiadać musi wysoko wykwalifikowaną kadrę techniczną. Brakuje przede wszystkim inżynierów. W związku ze wzrostem zadań (ze 170 mln zł przerobu w roku ubiegłym do 225 mln) należy zwiększyć zatrudnienie. Planuje się od 1 września br. otworzyć w Pisz Zasadniczą Szkołę Budowlaną, to połącząc do-

go powodu potrzebuje są...

Trudności jest sporo. Trzeba jednak sądzić, że piski „Budopol” — którego utworzenie było przecież uznaniem ogromnych potrzeb w zakresie mówiąc dość mało precyzyjnie, obiektów użyteczności publicznej — otrzyma, szczególnie od swoich władz resortowych, więc przede wszystkim zjednoczenia, niezbędną pomoc.

(akr)

Alek od dzieciństwa marzył o ukończeniu studiów. Bez trudu ukończył Liceum Ogólnokształcące w niedalekim miasteczku. Wyraźny pech prześladował go w staraniach na studia wyższe, które — jak się okazało nie od razu przyniosły mu satysfakcję. Najpierw zdawał egzamin na Wojskową Akademię Techniczną, z braku miejsc nie został przyjęty. Następnie jako pracownik transportu w przedsiębiorstwie budowlanym starał się o przyjęcie na WSI w Białymstoku. Tu napotkał na sprzeciw zwierzchników. — Na studia kierujemy pracowników zasłużonych, z odpowiednim stażem — powiedziano.

Alek Kowalczyk nie chciał czekać aż się zestarzeje, będzie miał staż i zasługi. Chciał studiować od zaraz. Nadarzyła się okazja zmiany pracy. W ekspozyturze „Łączności”, na na pół etatu. Tym razem był młodszy. Nie był stażem kłopot, lecz woli skierowanie z miejscowej Gromadzkiej Rady Narodowej, przygotował się do egzaminów i pojechał do Warszawy próbować szczęścia na SGGW. Udało się.

Nieco wcześniej był oddelegowany na rok do pracy w Zarządzie Powiatowym ZMW. Jeździł po wsiach, spotykał się z młodzieżą. W rodzinnej wsi założył zespół muzyczny, którego sam był członkiem. Te kontakty z młodymi, niejednokrotnie produkującymi rolnikami, zdecydowały o zmianie jego dotychczasowych zainteresowań.

Mineło kilka lat, Alek był już na czwartym roku SGGW. Któregoś dnia, po pomyślnie zdanych egzaminach zagadnął kolegę, pracownika Wojewódzkiego Związku Elek Rol-

rowi rolnictwa. Zamiast pomóc nowemu pracownikowi stwarzał wrażenie, iż czyha na każde jego potknięcie.

Pod koniec maja — Alek podjął pracę 1 maja 1976 r. — dyrektor polecił zaościć 12 ha żyta na podmokłym kawałku, nie rokującego opłacalnych plonów i zasiał w to młodsze trawę. Z uwagi na podmokły grunt, siew maszynami nie wchodził w rachubę. Alek nawiazał kontakt z kilkoma rolnikami, którzy zobowiązali się wysiać trawę ręcznie, ale dopiero za parę dni. Dyrektorowi

Zwolniony

niczych, czy nie znajdzie się dla niego jakieś zajęcie. Przyjdzie, jest wolny etat — usłyszał w odpowiedzi. Alek podjął pracę w WZKR. Kłopotliwe było jednak dojeżdżanie do miasta odległego o kilkadziesiąt kilometrów. Zna nie była zadowolona z późnych powrotów męża. Urodził się syn. Przybyło obowiązków. Alek za zgodą WZKR przenosi się do SKR w pobliżu miejsca zamieszkania. Objęmuje funkcję kierownika zakładu gospodarstwa rolnego.

Współpraca z dyrektorem SKR od pierwszych dni nie układała się. Dyrektor ingerował w najdrobniejsze szczegóły, praktycznie nie zostawiając wolnej ręki przyszłemu inżynierowi.

wydawało się to za późno. Udzielił Alkowi nagany z wpisaniem do akt. Wśród zarzutów wymieniono mu również niedokładne odzwierciedlenie rzeczywistości. Był to jednak skutek wadliwej organizacji pracy traktorzystów, na co kierownik gospodarstwa nie miał wpływu. Obowiązkiem kierownika było prawidłowe prowadzenie gospodarstwa, nie dano mu jednak żadnego sprzętu do dyspozycji. W tym przypadku był na prawach rolnika. Niezbędne maszyn — zamawiał w punktach usługowych SKR. Traktorzyści woleli jednak pracę w gospodarstwach indywidualnych, gdzie można było pracować po obowiązujących godzinach. Rolnik indywidualny pocztował o-



Wśród nas

...Dodaje, iż Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi w Oleku jako przedsiębiorstwo państwowe utrudnia oraz zniechęca mnie, jako rolnika specjalizującego się w hodowli do dalszego powiększania stad krów, które obecnie dla kraju jest bardzo potrzebne. Tym słowami

Droga jałowka

kończy swój list do redakcji p. Eugeniusz Sz., rolnik ze Stradun.

Mocno to słowo, poważny zarzut. Zobaczymy tedy, jakie to zdarzenie skłoniło autora listu do takiej oceny. W grudniu 1974 r. nabył on w POZH jałowkę hodowlaną za cenę 15.738 zł. Należność zapłacił miał z kredytu bankowego, jaki na ten cel chciał uzyskać na dogońnych spłatach ratalnych. Ale kredyt w swoim banku spółdzielczym nie uzyskał, ponieważ nie spłacił jeszcze pożyczki zaciągniętej poprzednio. Wzrost w rezultacie wyszło na to, że POZH jałowkę sprzedado, a pieniądze za sprzedaż otrzymał. Taka sprzedaż sadnego sprzedawcę zadowolić nie może. Trudno się tedy dziwić, że przedsiębiorstwo nie uznało na tym sprawę za zakończoną. W lutym 1975 r. wystosowało do nabywcy jałowki wezwanie do zapłaty. Był to ostatni sygnał, aby należność uiszczyć. Nabywca zignorował wezwanie. Przedsiębiorstwo, odwołując się jeszcze kilka miesięcy, wniosło przeciwko nabywcy pozw do sądu o zasądzenie ceny sprzedaży

opóźnienia, chociażby nie poniosł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi!”

Wysokość odsetek może być określana umową, w drodze umowy nie mogą być jednak ustalone odsetki wyższe niż 12 procent w stosunku rocznym. W braku umowy co do odsetek należy się odsetki w wysokości ustawowej, tj. 8 procent w stosunku rocznym. Według tej właśnie stopy sąd zasądził odsetki od pozwanej. Obciążają go także kosztami procesu, ponieważ wniesienie pozwu przeciwko opieszalemu dłużnikowi było w pełni uzasadnione. Wyroku tego pozwany nie uiszczył. I słusznie, że nie uiszczył. W tym przynajmniej wykazał swój rozsądek. Ale nie starczyło mu rozsądku na tyle, aby niezwłocznie prawnymocnemu wyrokowi uiszczyć należność. Wyrok ten jest dla niego nie do zaakceptowania. Stwierdza, że sąd zasądził odsetki i koszty na tym sprawę by się skończyła. Stawia się jednak inaczej. Pozwany mimo prawomocnego wyroku postanowił nie płacić.

potrzebna po to, aby skierować wyrok do komornika celem egzekucji. Na koszty tej przeprowadzenia komornik zażądał od przedsiębiorstwa stosownej zaliczki, którą te uiszczyć. Wszystkie te dodatkowe koszty podlegały doliczeniu do egzekwowanej należności.

Naszemu Czytelnikowi uzbierało się tego łącznie pięć tysięcy i sześćdziesiąt zł. Sporo. To prawie trzecia część owej jałowki, zakupionej przed trzema laty. Jak coś drogo mu ona wyszła.

Powłada Czytelnik, że się specjalizuje w hodowli. Może i się specjalizuje. Ale do specjalisty to mu jeszcze daleko. Bo o co to za specjalista, który zupełnie niepotrzebnie tyle dodatkowych wydatków sobie przysparza. A pretensji do przedsiębiorstwa, że swego dochodu, mieć nie należy. Niech każdy swoich zobowiązań sam pilnuje i wywiązuje się z nich skrupulatnie, a kierowanie spraw do sądów i komorników nie będzie potrzebne.

JUSTYN

Otworzyć giełdę

Ściągnęli tutaj z całej Białostocczyzny. Zamieszli z zielonymi stołami świetlicy, przewędrowali zakład wzdłuż i wszerz. Nie zważali go jak zabytek czy regionalną atrakcję, a poznawali na tyle, na ile ktoś z zewnątrz może wniknąć w tajniki procesu produkcyjnego niemałej przecież Fabryki Przyrządów i Uchwytów.

Est, którym sekretarz WKTR — Bohdan Zakowski wskazał tu kilkudziesięciu „miejscowych” i przybyłych, znamionować miał załazek sukcesu. Zgłosili się tak licznie, że na stołach serwowanej na wystawie obiad, trzeba było uruchomić schowkowe rezerwy.

Niecodzienna giełda i niecodziennie zainteresowanie racjonalizacją. Hasło: „Przyjdź i pomóż usprawnić nam pracę”. Napisał pan, redaktorze, że to pierwsza taka inicjatywa w kraju. Mają rację z tym prezydentem, bo nikt w Polsce wcześniej tego nie wymyślił. Przewodniczący klubu techniki i racjonalizacji — inż. Marian Go, za chwilę uruchomił cudowną, wynalazczą maszynę. Na razie wyjaśnia intencje.

Nie jest to zwykła giełda pomysłów, jakie mają co miesiąc, a giełda otwarta i to podwójnie, na oścież. — Otwarta dla gości, którzy chcieliby nauczyć się organizacji, posiadać taką smykałkę i wykorzystać u siebie, żeby trochę tę wynalazczość naprzód popędzić. Otwarta dla wszystkich, którzy zamierzają swoimi projektami usprawnić produkcję w „Ponar-Biał”.

Z pozoru problem to trudny. Wydawałoby się, że przecież pracujący tu ludzie, zapatrzeni we własny park maszynowy, proponowali już wszystko, co było do usprawnienia. Nic podobnego. Przedstawiciel SIMP, który miał wątpliwości, nie tylko nabrał wiary w cud, ale sam przed chwilą zgłosił i obronił wniosek.

Obronę? — Chyba można tak określić zadanie racjonalizatora, który siada przed obliczem komisji, z dala od kumoterstwa, spojrzenia przez palce, liberalnych opinii. Komisja ma przed sobą obfitą dokumentację projektu ze szkicami, schematami, notatkami ekspertów, a w składzie ekspertów w oryginalne. Łącznie kilkanaście osób troszczy się o to, by do akt z adnotacją „przyjęte” nie przeniknęły zwykłe buble. Autor po konsultacji z doradcami technicznymi, jest zaś sam z własnym doświadczeniem i co najwyżej ze współnikami.

Inż. Mikołaj Charkiewicz występuje właśnie w podwójnej roli członka komisji i współtwórcy projektu. Przesiada się więc na tę stronę stołu, gdzie bliżej do kasy z nagrodami pieniężnymi i wyjaśnia, na czym polega jego koncepcja. Chce zmienić konstrukcję frezów do skrawania uchwytów. Wiadomo, że zużycie narzędzi jest w FPIU bardzo duże. Ich roczny koszt porównać można nawet z wartością sprzedaży wyrobów kilku spółdzielni lub mniejszych przedsiębiorstw. To wystarczy, by zaprowadzić uczulonego na tym punkcie racjonalizatora, przed oblicze utytułowanej komisji.

Wokół teki z dokumentami formuły się wianuszek zainteresowanych, bo z daleka nie słychać, jak stol

kurs projektu. Budzą się wątpliwości: czy warto wprowadzać nowy asortyment narzędzi? może spróbować skojarzyć ten wniosek z innym, którego autor chciałby ujednolicić stosowane gatunki materiałów narzędziowych... Opinie dołączone do wniosku nie są zbyt przejryste. Z jednej wynika, że zmiana nie przyniesie efektów, z drugiej, że efekty te będą i to znaczne.

Ostateczny werdykt godny Salomona: rozwiązanie niełatwe, przyjęte, musi być jednak skierowane do przeprowadzenia analizy wymiarowej i prób. Kasjerka — Anna Cydzik odlicza 500 zł i dzieli między autorów, bo jest ich dwóch: inż. Charkiewicz i mistrz z produkcji — Walerian Ambrożej.

Mistrz Ambrożej nie zabiera głosu. Przyszedł na giełdę po telefonicznym apelu szefa. Nie zmienia to jednak faktu, że Charkiewicz dopisał swego, czyli zobowiązania. Powiedział mi o tym żartem, ale był to żart poważny, w sam raz na miarę celów jakie sobie przed laty założył. Postanowił, że wszystkich mistrzów z wydziału, którym kieruje, zarazi racjonalizacją. Z pięciu — czterech jest już zaręczonych, a piąty — Ambrożej też na dobrej drodze.

Dewizę ma Charkiewicz prostą: zdobywać się na pomysły wtedy, gdy życie zmusza, a jak życie kogoś nie zmusi, to zmusi on, Charkiewicz. Dalej pójdzie już łatwo, bo racjonalizacja wciąga jak każde pożyteczne hobby. Sam załatwił się nie przed kilkunastoma laty. Nie pamięta dobrze sukcesów, nawet tych dużych, z II zespołową nagrodą NOI, ale pamięta ważniejsze usprawnienia, które za jego sprawą wprowadzono. Aż choćby w ubiegłym roku przeprojektował ostrą noż do frezowania. Sprawa niby drobna, taka na trzy godziny roboty, a roczne oszczędności ponad 200 tys. zł.

W świetlicy trochę się przeczeka. Część wniosków pęcznieje w teczkach i zaraz powędruje do realizacji, a część gości do swoich macierzystych zakładów, żeby to, co zobaczyli i usłyszeli, upowszechnić na swoim podwórku. Edward Romotowski ze spółdzielni „Elbud” zaakcentował swoją obecność w „Uchwytach” znacznie silniej niż inni.

„Idę — mówi — przez hale i widzę: siedzą kobiety, trzymają w rękach detale, w których frezuje się rowki wpustowe, kładą skórę na palcach, meczą się. Po ośmiu godzinach można mieć tego szczerze dość. Ze też nikomu nie przyszło do głowy zastosować uchwyt elektromagnetyczny... Zgłosiłem projekt — przyjęli, choć to niezbyt odkrywcza sprawa”.

Edward Romotowski nie urodził się racjonalizatorem. Umiejętność obserwacji i praktycznego myślenia zastosował po raz pierwszy przed osmiu laty. Tak, jak

koledzy, wyrobił sobie nawyk dostrzegania i unowocześniania tego, co archaiczne, uciążliwe, niezbyt wydajne. Wystarczyło, że przeszedł wzdłuż nieznanych mu wcześniej stanowisk pracy, które inni mignęli obok, bo coś tam widział. A jednak... Kobieta śleczą nad jednym gwintowanym otworem, później nad drugim i następnym, a on w tym miejscu zainstalowałby wieloczościową wiertarkę, taką, która jednocześnie wiertł lub gwintuje kilka otworów.

U siebie, w spółdzielni też sam lub z kolegami, zastanawiał się nad nowymi rozwiązaniami. Najpierw sypano je do pojemnika, a potem z pojemnika na sanochód. Diabeł wódry nie miałaby same spadać

do skrzyni pojazdu? Kiedy postawił sobie to pytanie, było już wiadomo, że transport i załadunek odpadu doczeka lepszych czasów. Wzięli się do roboty we trzech. Jeden nie wytrzymał konkurencji, drugi — Jerzy Aleksiejczuk lepiej skonstruował statyw, trzeci — Edward Romotowski — o spręż. Powstał wyciąg, zawieszany pojemnik na wódry z przeciwwagą, niebawem zadziałał silnik. Zakńczył się kawał dobrej roboty — zostanie równie ważna satysfakcja.

Na rozwiązanie czeka sprawa węża betoniarzkiego, za który należałoby zapłacić z półtora miliona zł. Wydatek chyba błędny, bo racjonalizatorzy nie przewidują w swojej pracy dłuższych przerw i urlopów.

Twórcą jest nie tylko służbowo, przez osiem godzin. Właściwie trudno sobie wyobrazić, żeby racjonalizator w domu i w osiedlu nagłe „wyjałowiał”. Kiedy w Choroszczy dokładnie rozkopano ulicę pod kanał ciepłowniczy, zrobił się wielki raban. Lokatorzy domków odcięli zostali od świata, gdzie mogliby dochodzić swych racji. Romotowski też nie mógł wyjść z garażu, ale kiedy chcieliśmy obejrzeć przeszkodę, było już za późno. W kilka dni zrodził się pomysł i nad wykopem zawisł ni to most ni kładka, jego własnej, solidnej konstrukcji.

Pani Anna Cydzik zgadza przez ramie inż. Gostawowi Klimczukowi, który jako jeden z członków komisji proponuje wysokość nagrody: 400, 500 zł, a może tysiąc...

Inżynier Klimczuk opinuje pomysły, stwierdza, czy mają cechy projektu racjonalizatorskiego, czy nie nad przepisami. Przed chwilą zaproponował zgłoszenie do Urzędu Patentowego przyszłościowego rozwiązania uchwytów mechanicznych. Jest w tym gronie encyklopedia, wynalazczą alfą i omegą.

W „Uchwytach” pracuje od blisko trzydziestu lat. Tu skończył technik, studia, przeszedł ciąg stanowisk od tokarza, szlifiera, kontrolera do technologa i konstruktora. Tu też wpisał do akt wynalazczości całą swoją racjonalizatorską historię. Ma na koncie pięć patentów, a dziesiątków jego rozmaitych projektów trudno wprost spać.

„Niedługo — wspomina — łatwiej było o pomysły. Technologia w powojennych, rozwiązywała same rzeczy się w oczy. Nawet drobnym, prostym wnioskiem, uzyskać można było duże efekty”. Teraz jest trudniej. Podniósł się poziom techniczny, nakłady na wydrożenie wniosków kosztują wiele. Stąd debaty, dyskusje, niwocenne koncepcje, a czasem i drobne burze, które jak na tej giełdzie, nierzadko toczyły się przez świetlice.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.



Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Edward Romotowski: nie trzeba być geniuszem, ale dobrym obserwatorem, o pomysł jest już tylko kwestią czasu.

ZDJĘCIA: Zdżisław Lenkiewicz



Edward Romotowski: nie trzeba być geniuszem, ale dobrym obserwatorem, o pomysł jest już tylko kwestią czasu.

ZDJĘCIA: Zdżisław Lenkiewicz

W „Uchwytach” pracuje od blisko trzydziestu lat. Tu skończył technik, studia, przeszedł ciąg stanowisk od tokarza, szlifiera, kontrolera do technologa i konstruktora. Tu też wpisał do akt wynalazczości całą swoją racjonalizatorską historię. Ma na koncie pięć patentów, a dziesiątków jego rozmaitych projektów trudno wprost spać.

„Niedługo — wspomina — łatwiej było o pomysły. Technologia w powojennych, rozwiązywała same rzeczy się w oczy. Nawet drobnym, prostym wnioskiem, uzyskać można było duże efekty”. Teraz jest trudniej. Podniósł się poziom techniczny, nakłady na wydrożenie wniosków kosztują wiele. Stąd debaty, dyskusje, niwocenne koncepcje, a czasem i drobne burze, które jak na tej giełdzie, nierzadko toczyły się przez świetlice.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Ostatnia faza rozważań nad projektem. Przewodniczący komisji inż. Marian Go (pierwszy z prawej strony) nie ma już wątpliwości.

Efekt włóknar-skiego trudu — modelka z mińskiego domu mody prezentuje piękną kreację na lato 78. Fot. A. Pierechod



Grodzieńskie zapiski

Z włóknar-skim pozdrowieniem

Nie była hojna natura wyposażając Ziemię Grodzieńską w swe bogactwa. I gleby tu niezbyt urodzajne i pod ziemią niewiele naturalnych bogactw się kryje. Nawet lasy, choć niezbyt obfite, są — na miarę naszych pojęć — zwyczajne. Sośniaki, brzezina, olszyny na mokradłach. Tak jak na krańcach północno-wschodniej Polski od lat eksploatowano tutaj naturalne kruszywa, wybierano żwir, piaski na potrzeby budownictwa, czerpano torf. I oto właściwie wszystko.

Kiedy więc w połowie XIX wieku rozbudowywać się początki miejscowego przemysłu, bazować trzeba było na drewnie, skórach, uprawianym tu lnie i tytoniu. Powstawały warsztaty i manufaktury włókiennicze, stopniowo przekształcające się w niewielkie fabryczki. W 1879 roku w fabrykach guberni zatrudnionych było niecałe 10 tys. robotników, a już w dwadzieścia lat później liczba ich przekroczyła 21,5 tysiąca. Trzecia część spośród nich pracowała w fabrykach wytwarzających suknę. Podobne proporcje miała również Białostocczyzna.

Dawne tradycje przemysłu lekkiego znalazły kontynuację we współczesności. Dziś w obwodzie grodzieńskim przemysł lekki zajmuje czołowe miejsce. Pracuje w tej branży około 40 przedsiębiorstw i zakładów pracy, a przede wszystkim włókiennicze i obuwnicze podlegające Grodzieńszczyźnie zabyły w całym Związku Radzieckim.

Druga wojna światowa poczyniła ogromne спустożenia w miejscowym przemysle. Wszystko trzeba było właściwie zaczynać od nowa. Pierwsze powojenne pięćdziesiątki przyniosły odbudowę i rekonstrukcję tych fabryk, które można było podźwignąć z ruin. Powstał Grodzieński Cienkosukienki Kombinat, fabryki obuwnicze w Grodnie i Lidzie, zakłady odzieżowe.

W połowie lat pięćdziesiątych zrodziła się konieczność utworzenia dużego zakładu, który na potrzeby miejscowego przemysłu dostarczałby przędzy bawełnianej. Dotychczas sprowadzano ją z Moskwy, Jarosławia, Iwanowa i innych miast Związku Radzieckiego. Wstępne postanowienia w tej mierze zapadły w roku 1959. Nowa fabryka miała liczyć 60 tys. wierzchołków. Budowa ruszyła w październiku 1963 roku.

Teraz wjeżdżamy na teren dużego Kombinatów Przedsiębiorstwa Nicianego im. XXV Zjazdu KPZR szeroka, przestronna ulica Maksyma Gorkiego, jedna z tras wylotowych z miasta. Piętnaście lat temu było tu pustkowie zaledwie parę drewnianych chat w wianuszkach brzoź. Oglądając historyczne zdjęcia w siedzibie dyrekcji, administracyjnym wieżowcu. — Zima 1963 roku była mroźna — wspominają świadkowie tych chwil. Saperzy zakładali ładunki wybuchowe, aby mogły ukroczyć koparkę.

W czerwcu ubiegłego roku świętowano w kombinacie jubileusz, zamknęło się pierwsze dziesięciolecie. — Szkoda, że nie przyjechałiście wtedy. I redaktor zakładowej gazety — R. Karaczun rozkłada przed nami specjalny kolorowy numer „Proporca”. — Tu znajdziecie interesujące was dane.

A zatem w telegraficznym skrócie. ★ W 1965 roku stały już pierwsze hale produkcyjne. ★ Przedtem trzeba było ułożyć w ziemi około 600 kilometrów różnych kabli. ★ Zamontowano ponad 1300 różnych nowoczesnych maszyn i urządzeń, a roboty te wykonywały specjalistyczne przedsiębiorstwa z całego kraju — z Kuźniecka, Oria, Kalinina, Rygi, Iwanowa, Peży. ★ Urządzenia energoelektryczne nadeszły z Taszkentu, Charkowa i Moskwy. ★ W marcu 1967 r. wyprodukowano pierwszą próbną przędzę. ★ W grudniu tegoż roku fabryka osiągnęła planowaną zdolność produkcyjną.

Początki zawsze są trudne, niemniej w ciągu pierwszych pięciu lat zwiększono produkcję 1,5 raza, a jej roczna wartość osiągnęła 15 mln 411 tys. rubli. Bawełnianą przędzą z kombinatu przerabiali około 20 przedsiębiorstw — w Homlu, Witebsku, Brześciu, Bo-

brujsku, Pińsku, Orszy i innych miastach. Potrzeby zrodziły nowe możliwości. W 1971 roku podjęto produkcję przędzy do wyrobu dywanów i chodników, a w czerwcu 1974 r. — na 108 dni przed terminem — oddano do użytku pierwszy oddział produkcji nitek.

Gospodarze prowadzą nas na hale. Są widne, przestronne, o szklanych dachach. Półtora kilometra długości! Wszędzie uderzająca czystość. Aż nie chce się wierzyć, że w tych warunkach produkcyjnych jest to możliwe, zwłaszcza po wizycie w niektórych naszych zakładach włókienniczych. Tylko hałas ten sam. Pytamy o odpowiednie zabezpieczenia. — Z tym są problemy, „Nauszników” nikt nie chce nosić, niewygodnie. Ze też nasi racjonalizatorzy dotychczas tacy słabi w tej materii — żartują.

Statystycznie rzecz biorąc co szósta osoba zatrudniona w kombinacie ma na swoim koncie wnioski i usprawnienia racjonalizatorskie. W dziesięciolecie zarejestrowano 3633 wnioski, a 58 projektów uzyskało rangę patentów wynalazczych. Efekty ekonomiczne oszacowano na 1.753,3 tys. rubli. Ogromne oszczędności uzyskano zwłaszcza w zużyciu energii elektrycznej, zaoszczędzono też niemałe ilości surowca. Wśród racjonalizatorów jest bardzo wielu szeregowych pracowników, tylko co trzeci z nich to inżynier lub technik.

— Jak obliczamy — mówią gospodarze — 30 milionów rubli oszczędności przyniosło utworzenie (w listopadzie 1975 r.) elektronicznego centrum obliczeniowego. Zatrudniamy tam obecnie, do różnego typu czynności, 140 osób pracujących non stop, na trzy zmiany. Jednakże ogólne zatrudnienie można było zmniejszyć o około 200 osób. Śmiejemy się teraz, że naszym głównym ekonomistą jest... komputer „Mińsk”. W miarę możliwości wykonuje on również usługi na potrzeby innych zakładów.

— Jakże są perspektywy dalszego rozwoju kombinatu — pytamy. — W tej pięciolatek, tj. do 1980 roku nie przewidujemy żadnych inwestycji. Wzrost produkcji osiągniemy wyłącznie w drodze zagospodarowania istniejącego rezerwu — stałego usprawniania organizacji pracy, mechanizowania i automatyzowania procesów produkcyjnych, modernizowania parku maszynowego.

Potem? Kto wie, może spróbujemy zabrać się do syntetyków — mówi Lilia Szulewska.

Obecnie 45 procent przędzy bawełnianej, przerabianej dalej na Białorusi pochodzi z naszych zakładów. Mamy aż 300 różnych odbiorców w całym Związku Radzieckim. Prawdziwym zaś potentatem jesteśmy w branży nicianej. Co dwunasta szpulka nici w ZSRR zaopatrzona jest w nasz znak fabryczny.

Właśnie jesteśmy w nawijalni. Rozmawiamy z członkami brygady mistrza Marii Czerkopy. Teraz pracuje jej zastępca, 24-letni komсомолец Piotr Szybaiko, jeden z inicjatorów czynu produkcyjnego na 60 rocznicę Wielkiego Października. Chłopów w brygadzie jest tylko dwóch; reszta dziewczyny. Nie wiec dziwnego, że przystojny Piotr tu znalazł wybrankę swego serca. — Nie, Zienia pracuje w innej brygadzie. Razem byłoby trochę niezręcznie.

— Spójrzcie — pokazują na wirujące szpulki. — Jak tęca. Ale to już zasiąga farbaryż. Prawda, że się starają?

J. SZTACHELSKA
K. PRÓCHNIEWICZ

biadem, wódką. Tych atrakcji nie mieli traktorzyści pracujący na gruntach PFZ, dlatego szli do tej pracy niechętnie.

Nowe problemy pojawiły się wraz z rozpoczęciem sianokosów. Trzeba było skosić kilkadziesiąt hektarów łąk. Sieczkarnie samodzielną nie zostały naprawione na czas; z dwóch ciągników jedna po pierwszych dniach pracy też się zepsowała. Dział techniczny zaniedbał sprawę. Nikt za to nie dostał upomnienia, ani nagany.

Przeciągające się koszenie, kłopoty

z maszynami oraz panujące wówczas upały wpłynęły na nie najlepszą jakość kisonki z traw. Dyrektor przyjeżdżał z naczelnikiem, pracownikami WZKR i mówił — patrzcie, jak on gnoi paszę!

Sieczkarnie połowe nie były sprawne również podczas drugiego pokosu traw. Do sprzętu Alek wykorzystywał kosiarke rotacyjną i prasy zbierające. Sprasowana w kosówce trawa wozono do silosu na kisonkę. Dyrektor znów podniósł alarm, że „Kowalczyk gnoi drugą kisonkę”. Ekspertyza Stacji Chemiczno-Rolniczej wykazała, iż Alka eksperymencie z kisonką okazał się bardzo udany.

Łączył oświadczenie koleżanki na piśmie, która zgodziła się zastąpić go w kierowaniu gospodarstwem.

Po paru dniach Kowalczyka wezwano do SKR i oświadczone, iż za samowolne porzucenie pracy zostanie zwolniony. W podaniu Kowalczyka skierowanemu do Terenowej Komisji Odwoławczej do spraw pracy czytamy: „Pojechałem do Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych zapytać, jak tę sprawę załatwić. Poradziło mi prosić dyrektora o zaliczenie trzech dni jako urlopu, a na czwarty przystąpić do pracy. Prosiłem więc dyrektora o pozostawienie mnie w SKR. W odpowiedzi usłyszałem: — Nie ma mowy! Otrzymałem alternat-

tywę — albo napiszę podanie o zwolnienie, albo zakład mnie zwolni. Jeżeli ja chcę pracować, to po co mam pisać podanie?”

Terenowa Komisja Odwoławcza o-rzekła — przywrócić Aleksandra Kowalczyka do pracy w SKR na dotychczasowych warunkach pracy i płacy.

Kowalczyk w SKR pozostał, jednak zmieniono mu obowiązki. Polecano mu przeprowadzanie inwentaryzacji, sprawdzanie sprzętu, opiekę nad bukalnią i po dwóch mie-

siach — albo napiszę podanie o zwolnienie, albo zakład mnie zwolni. Jeżeli ja chcę pracować, to po co mam pisać podanie?”

Terenowa Komisja Odwoławcza o-rzekła — przywrócić Aleksandra Kowalczyka do pracy w SKR na dotychczasowych warunkach pracy i płacy.

Kowalczyk w SKR pozostał, jednak zmieniono mu obowiązki. Polecano mu przeprowadzanie inwentaryzacji, sprawdzanie sprzętu, opiekę nad bukalnią i po dwóch mie-

siach — albo napiszę podanie o zwolnienie, albo zakład mnie zwolni. Jeżeli ja chcę pracować, to po co mam pisać podanie?”

Terenowa Komisja Odwoławcza o-rzekła — przywrócić Aleksandra Kowalczyka do pracy w SKR na dotychczasowych warunkach pracy i płacy.

Kowalczyk w SKR pozostał, jednak zmieniono mu obowiązki. Polecano mu przeprowadzanie inwentaryzacji, sprawdzanie sprzętu, opiekę nad bukalnią i po dwóch mie-

siach — albo napiszę podanie o zwolnienie, albo zakład mnie zwolni. Jeżeli ja chcę pracować, to po co mam pisać podanie?”

Terenowa Komisja Odwoławcza o-rzekła — przywrócić Aleksandra Kowalczyka do pracy w SKR na dotychczasowych warunkach pracy i płacy.

Kowalczyk w SKR pozostał, jednak zmieniono mu obowiązki. Polecano mu przeprowadzanie inwentaryzacji, sprawdzanie sprzętu, opiekę nad bukalnią i po dwóch mie-

siach — albo napiszę podanie o zwolnienie, albo zakład mnie zwolni. Jeżeli ja chcę pracować, to po co mam pisać podanie?”

Terenowa Komisja Odwoławcza o-rzekła — przywrócić Aleksandra Kowalczyka do pracy w SKR na dotychczasowych warunkach pracy i płacy.

Kowalczyk w SKR pozostał, jednak zmieniono mu obowiązki. Polecano mu przeprowadzanie inwentaryzacji, sprawdzanie sprzętu, opiekę nad bukalnią i po dwóch mie-

siach — albo napiszę podanie o zwolnienie, albo zakład mnie zwolni. Jeżeli ja chcę pracować, to po co mam pisać podanie?”

Terenowa Komisja Odwoławcza o-rzekła — przywrócić Aleksandra Kowalczyka do pracy w SKR na dotychczasowych warunkach pracy i płacy.

Kowalczyk w SKR pozostał, jednak zmieniono mu obowiązki. Polecano mu przeprowadzanie inwentaryzacji, sprawdzanie sprzętu, opiekę nad bukalnią i po dwóch mie-

siach — albo napiszę podanie o zwolnienie, albo zakład mnie zwolni. Jeżeli ja chcę pracować, to po co mam pisać podanie?”

Terenowa Komisja Odwoławcza o-rzekła — przywrócić Aleksandra Kowalczyka do pracy w SKR na dotychczasowych warunkach pracy i płacy.

Kowalczyk w SKR pozostał, jednak zmieniono mu obowiązki. Polecano mu przeprowadzanie inwentaryzacji, sprawdzanie sprzętu, opiekę nad bukalnią i po dwóch mie-

siach — albo napiszę podanie o zwolnienie, albo zakład mnie zwolni. Jeżeli ja chcę pracować, to po co mam pisać podanie?”

Terenowa Komisja Odwoławcza o-rzekła — przywrócić Aleksandra Kowalczyka do pracy w SKR na dotychczasowych warunkach pracy i płacy.

Kowalczyk w SKR pozostał, jednak zmieniono mu obowiązki. Polecano mu przeprowadzanie inwentaryzacji, sprawdzanie sprzętu, opiekę nad bukalnią i po dwóch mie-

siach — albo napiszę podanie o zwolnienie, albo zakład mnie zwolni. Jeżeli ja chcę pracować, to po co mam pisać podanie?”

Terenowa Komisja Odwoławcza o-rzekła — przywrócić Aleksandra Kowalczyka do pracy w SKR na dotychczasowych warunkach pracy i płacy.

Kowalczyk w SKR pozostał, jednak zmieniono mu obowiązki. Polecano mu przeprowadzanie inwentaryzacji, sprawdzanie sprzętu, opiekę nad bukalnią i po dwóch mie-

siach — albo napiszę podanie o zwolnienie, albo zakład mnie zwolni. Jeżeli ja chcę pracować, to po co mam pisać podanie?”

Terenowa Komisja Odwoławcza o-rzekła — przywrócić Aleksandra Kowalczyka do pracy w SKR na dotychczasowych warunkach pracy i płacy.

Kowalczyk w SKR pozostał, jednak zmieniono mu obowiązki. Polecano mu przeprowadzanie inwentaryzacji, sprawdzanie sprzętu, opiekę nad bukalnią i po dwóch mie-

siach — albo napiszę podanie o zwolnienie, albo zakład mnie zwolni. Jeżeli ja chcę



WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w BIAŁYMSTOKU

informuje

PT Konsumentów, że

w ostatnich dniach wprowadziła do sprzedaży

„NOWOŚĆ”

pod nazwą

MASŁO ŚNIADANIOWE.

Masło śniadaniowe produkowane jest ze śmietany pasteryzowanej i charakteryzuje się wysoką wartością odżywczą oraz smakiem.

Masło śniadaniowe przechowywane w temperaturach plusowych nie wyższych niż +10°C zachowuje swoją trwałość przez okres 10 dni od daty produkcji.

Estetyczne opakowanie kostek 250 g zapewni folia aluminiowa.

Masło śniadaniowe jest do nabycia w sklepach spożywczych i nabiałowych na terenie całego województwa.

K 1620-1

PRACA

POTRZEBNA dochodząca lub na starszą pomoc do małego dziecka, Białystok, ul. Mickiewicza 44 „a” m. 33.

g 1983-1

POMOC do jednorocznego dziecka, potrzebna, mieszkanie zapewnione, Wacław Rosiak, 92-925 Warszawa, ul. Jedlińska 5.

k 1987-1

LOKALE

SAMOTNY mgr inż. poszukuje niekierującego pokoju, Białystok, tel. 225-58 (godz. 7.30-15.30).

g 1653-1

INSTRUKTOR kajakarstwa zamieni mieszkanie spółdzielcze M-4 w Chotowie na podobne w Głuchem, Augustów, Węgorzowie, lub Pleszu. Wadomem proszę kierować pod adresem: Wojewódzka Federacja Sportu, ul. Wojska Polskiego 2, Suwałki, tel. nr 32-31, wew. 10.

SPÓŁDZIELNIE M-4 dwupokojowe, parter, ciepła woda, w Elblągu zamienie na podobne lub większe w Białymstoku lub Elku. Miścisław Galla, 82-300 Elbląg, Jasminowa 28/1.

g 494-1

SAMOCZODY

SAMOCZÓD marki „Warszawa” 223 — sprzedam. Grzegorz Berezniak, Grabowiec 88, p-ta Dubielec, Cerkiewne.

p 508-00

„WARSZAWA” 223 — sprzedam. Olecko, Al. Zwycięstwa 11, tel. 27-00.

p 551-1

EKSORTOWA „Warszawa” 223 (październik 1977 r.) pierwszy właściciel — pilnie sprzedam, Jadwiga Makowska, Trzciniec, ul. 1 Maja 49, tel. 7, woj. łomżyński.

g 1985-1

„ZASTAWA” 1100 (rok 1976) — sprzedam. Augustów, Zeglarska 7 (po godz. 15).

p 552-1

SAMOCZÓD „Zastawa” 750 po wypadku — sprzedam. Węgorzów, tel. 28-07.

p 564-1

„SYRENE” 104 — sprzedam. 16-300 Zambrów, ul. Grunwaldzka 10/24.

g 520-1

SAMOCZÓD osobowy „Renault” „Fregata”, tenizor „Amelity” — sprzedam. Elk, tel. 26-98.

p 537-1

SAMOCZÓD „Wartburg” 312 — sprzedam. Włodzisław, ul. 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

g 532-1

SPRZEDAM „Nysę” 501, stan dobry. Henryk Kojak, Suwałki, 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

g 507-1

SPRZEDAM samochód osobowy marki „Gaz”, stan dobry. Kazimierz Szymczyk, wieś Makowiany, 16-124 Sidra, woj. białostockie.

p 507-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Rodzinie

Ob. ADAMA

ZIELIŃSKIEGO

byłego — długoletniego pracownika Wydziału Finansowego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku

składają: Dyrekcja, OOP, Rada Zakładowa i współpracownicy.

k 1644-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Ob. ADAMA

ZIELIŃSKIEGO

byłego — długoletniego pracownika Wydziału Finansowego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku

składają: Dyrekcja, OOP, Rada Zakładowa i współpracownicy.

k 1644-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Ob. ADAMA

ZIELIŃSKIEGO

byłego — długoletniego pracownika Wydziału Finansowego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku

składają: Dyrekcja, OOP, Rada Zakładowa i współpracownicy.

k 1644-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Ob. ADAMA

ZIELIŃSKIEGO

byłego — długoletniego pracownika Wydziału Finansowego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku

składają: Dyrekcja, OOP, Rada Zakładowa i współpracownicy.

k 1644-1

RÓŻNE

W DNIU 24.IV.78 r. tj. w środę zostały wydane: 1. „Taksy” na trasie ul. Sowińska — ul. Piasta, Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Białystok, ul. K. Napierkiewicza 10.

ROZKŁADANY garaż metalowy, nowy model, nie używany, wymiary 3x6x2,20 — sprzedam. Włodzisław, Łomża, ul. Krzywe Koło 20, Gardzielewo.

ORGANY „B 3” z gwarancją — sprzedam. Włodzisław, Andrzej Sikierko, Ciechanów, ul. Przechodnia.

CHARTY afgańskie — sprzedam. Białystok, Grunwaldzka 37 m. 2.

KOMPLETY podkładów na dachówkę cementową — sprzedam. Łomża, ul. Świerczewskiego 26.

MOTOCYKL marki MZ 250/2 w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Włodzisław, Henryk Mroczki, 18-422 Kownaty, woj. łomżyński.

KLACZ (8 lat) — sprzedam. Edward Narek, 12-222 Wejsumy.

CIĄGNIK C 328 Ursus — w dobrym stanie, silnik nowy — sprzedam. Łomża, Ryszard Zalewski, zam. Wiskowo, Elkie, p-ta Wiskowo.

CIĄGNIK C-330, rok produkcji 1978, plugi, miotarki, żłonki — sprzedam. Józef Ramotowski, zam. Pluty, p-ta Radziłów, woj. łomżyński.

CIĄGNIK C 325, stan dobry — sprzedam. Cena przystępna. Wiesław Pyczet, zam. Miłusze, p-ta Prosk.

SNOWOWIAŁKĘ konną w dobrym stanie — sprzedam. Henryk Karczewski, Rutki Nowe, 16-333 Rutki Stare, woj. suwalskie.

CIĄGNIK „Ursus” 35 08 pasieka — ul. warszawska, zwyżka — sprzedam. Piotr Czerniecki, Dubowo 1, gm. Suwałki.

„URSUS” C-328, stan idealny — sprzedam. Rucina, Stara Różanka koło Ketrzyna, tel. 13-28 Ketrzyn.

CIĄGNIK C-315, motocykl „Jawa” 250 i kopaczka — sprzedam. Wies Czyży 112, gm. Czyże.

„URSUS” 40-11 — pilnie sprzedam. Zygmunt Majewski, Marcinowo koło Mrągowa, gm. 11-700 Mrągów.

NOWY dom piętrowy (wysoka planica) — sprzedam. 19-400 Olecko, ul. Armii Czerwonej 45.

BUDYNEK mieszkalny i gospodarczy, stan dobry — sprzedam lub zamienię na mieszkanie w mieście. Włodzisław, Stanisław Sobolewski, Głiz, p-ta Świętajno.

SPRZEDAM „Nysę” 501, stan dobry. Henryk Kojak, Suwałki, 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM samochód osobowy marki „Gaz”, stan dobry. Kazimierz Szymczyk, wieś Makowiany, 16-124 Sidra, woj. białostockie.

SPRZEDAM „Wartburg” 312 — sprzedam. Włodzisław, ul. 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Nysę” 501, stan dobry. Henryk Kojak, Suwałki, 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Wartburg” 312 — sprzedam. Włodzisław, ul. 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Nysę” 501, stan dobry. Henryk Kojak, Suwałki, 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Wartburg” 312 — sprzedam. Włodzisław, ul. 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Nysę” 501, stan dobry. Henryk Kojak, Suwałki, 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Wartburg” 312 — sprzedam. Włodzisław, ul. 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Nysę” 501, stan dobry. Henryk Kojak, Suwałki, 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Wartburg” 312 — sprzedam. Włodzisław, ul. 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Nysę” 501, stan dobry. Henryk Kojak, Suwałki, 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Wartburg” 312 — sprzedam. Włodzisław, ul. 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Nysę” 501, stan dobry. Henryk Kojak, Suwałki, 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Wartburg” 312 — sprzedam. Włodzisław, ul. 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Nysę” 501, stan dobry. Henryk Kojak, Suwałki, 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Wartburg” 312 — sprzedam. Włodzisław, ul. 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Nysę” 501, stan dobry. Henryk Kojak, Suwałki, 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Wartburg” 312 — sprzedam. Włodzisław, ul. 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Nysę” 501, stan dobry. Henryk Kojak, Suwałki, 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Wartburg” 312 — sprzedam. Włodzisław, ul. 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Nysę” 501, stan dobry. Henryk Kojak, Suwałki, 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Wartburg” 312 — sprzedam. Włodzisław, ul. 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Nysę” 501, stan dobry. Henryk Kojak, Suwałki, 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Wartburg” 312 — sprzedam. Włodzisław, ul. 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Nysę” 501, stan dobry. Henryk Kojak, Suwałki, 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Wartburg” 312 — sprzedam. Włodzisław, ul. 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Nysę” 501, stan dobry. Henryk Kojak, Suwałki, 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

JUŻ WKRÓTCE

WIELKI JARMARK WIOSENNY

Na terenach wystawowych przy ul. Kawaleryjskiej w Białymstoku

sprzedaż artykułów odzieżowych,
 galanterijnych obuwia i tkanin
a także ciekawe imprezy rozrywkowe
dla dorosłych i dla dzieci.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Białymstoku

ZAPRASZA.

K 1631-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

w BIELSKU PODLASKIM

ul. Kazimierzowska 11, tel. 28-41 lub 28-42

ogłasza zapisy

kandydatów do Zasadniczej Szkoły Budowlanej do klas pierwszych o 2-letnim zakresie nauczania o kierunku ogólnobudowlanym w specjalnościach:

- murarz — tynkarz
- posadzkarz — lastrikarz
- monter konstrukcji budowlanych.

Przyjmowana jest młodzież męska w wieku 15—18 lat.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie i inne świadczenia zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Uczniom zamieszkującym w miejscowościach położonych w odległości powyżej 10 km od siedziby przedsiębiorstwa.

Podania o przyjęcie do szkoły należy składać do dnia 30 CZERWCA 1978 roku

pod adresem Przedsiębiorstwa załączając następujące dokumenty:

- życiorys
- odpis aktu urodzenia
- wyciąg z arkusza ocen za I półrocze klasy VIII, a po zakończeniu szkoły w ciągu 7 dni świadectwo klasy VIII,
- świadectwo lekarskie o przydatności do wykonywania zawodu.

O przyjęciu do szkoły decyduje kolejność złożenia dokumentów.

k 1462-00

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO W BIAŁYMSTOKU, ul. Pozioma 4 prowadzi

rejestrację kobiet i mężczyzn do pracy sezonowej przy produkcji mrożonek owocowych.

Kandydatki winny posiadać ważną książeczkę zdrowia, dowód osobisty do wglądu.

Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w Dziale d/s Pracowniczych od godz. 8 do 13 (dojazd autobusami linii „1”, „14” i „15”).

Plaça do zgłoszenia na miejscu.

Zgłoszenia tylko osobiste — na listy nie odpowiada.

k 1606-1

RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” PRZEDSIĘBIORSTWO — WYDAWNICZO — KOLPORTAŻOWE W BIAŁYMSTOKU, ul. Wesołowskiego 1 ZATRUDNI

w okresie letnim tj. od dnia 14 czerwca 1978 roku do 17 sierpnia 1978 roku na koloniach letnich w Białobrzegach k/Augustowa:

1) wychowawców,

2) pomoce kuchenne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, przy ul. Wesołowskiego 1, pokój 68, tel. 232-41, wew. 213.

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprasa odbiorców energii elektrycznej za przerywy, które wystąpią:

— w dniach 4-5.05.78 r. w miejscowościach: Kozłowie, Borsukówka, Kozłowie, Pogorzałki, kol. Pogorzałki,

— w dniach 10-13.05.78 r. w godz. 8-15 w miejscowościach: Gródki, w dniu 11.05.78 r. w godz. 7-15 w miejscowościach: Gródki I, Gródki II,

— w dniu 12.05.78 r. w godz. 7-15 w miejscowościach: Gródki I, Gródki II, w dniach 10-11.05.78 r. w miejscowościach: Supraśl przy ul. Brzozowska, Białostockiej, Lewitówka, Leśnej, Dolnej,

— w dniu 11.05.78 r. w godz. 7-15 w miejscowościach: Supraśl przy ul. Wysockiego oraz osiedle Pietrasze i Zgoda.

Przerwy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Białystok tel. 991.

K 1450-1

DOM, działka — sprzedam. Branki, Sienkiewicza 32, Zgoda, 9, 10.V., godz. 10. Miałkow-

DOM murowany, piętrowy z placem — sprzedam. Zygmunt Jabło-

DOM z placem — sprzedam. Włodzisław, Łomża, ul. Krzywe Koło 20, Gardzielewo.

DOM jednorodzinny, piętrowy, wszelkie wygody, ogród, garaż, budynek gospodarczy — sprzedam. Włodzisław, Łomża, ul. Krzywe Koło 20, Gardzielewo.

WPHW — naprawa kuchenek gazowych i piekarników elektrycznych. ul. Bohaterów Gsta 3, godz. 8-18, tel. 344-40 zgłoszenia napraw domowych.

WPHW — naprawa grzejników, lodówek, ul. Sienkiewicza 42, godz. 8-18, tel. 333-48 wew. 3 lub 855 — zgłoszenia napraw domowych.

WPHW — pogotowie telewizyjne — naprawy ekspresowe tel. 333-98 lub 955 — zgłoszenia w godz. 14-20 niedziela w godz. 10-13.

NAPRAWA telewizorów — tel. 315-28, Drodzowski.

NAPRAWA telewizorów — tel. 347-47 — Turzowski.

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 333-34, Talszaj.

NAPRAWA telewizorów — tel. 289-01, Kilibis.

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74 — Woroszylo.

NAPRAWA telewizorów — tel. 334-13 — Zamałty.

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-24, Galka.

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-24, Zawistowski.

SPRZEDAM sadzonkę chryzantem. Białystok, ul. Wysoki Stoczek 78.

SPAWARKI transformatorowe — duży wybór — sprzedajemy. Lublin, ul. Pawła 80 — Przechodnia.

SPRZEDAM „Wartburg” 312 — sprzedam. Włodzisław, ul. 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

SPRZEDAM „Nysę” 501, stan dobry. Henryk Kojak, Suwałki, 1 Maja 41/21, tel. 24-52.

TYLKO WE DWOJE na wczasach

oferowanych przez Totalizator Sportowy

w podwójnych zakładach

DUŻEGO LOTKA

dnia 7 maja 1978 roku dodatkowe nagrody:

70 podwójnych wczasów w Bułgarii i Rumunii.



TOTALIZATOR SPORTOWY

K 1451-00

KOMUNIKAT

UWAGA,

ODBIORCY GAZU MIASTA BIAŁYSTOKI ZAKŁAD GAZOWNICZY BIAŁYSTOK

informuje, że

w okresie od dnia 1 lipca do 31 sierpnia 1978 roku w rejonie ulic:

— Wesołej, Zwierzynieckiej i Mazowieckiej na os. Tysiąclecia w budynkach:

— Zwierzyniecka Nr Nr 1, 3, 5, 7, 11, 13, 15, 17, 19, 19 A, 19 B, 21.

— Mazowiecka Nr Nr 41, 39, 39 A, 39 B, 37, 37 A, 37 B, 37 C,

Jak nazwiemy „osiedle naszych marzeń”?

Białostockie budownictwo mieszkaniowe coraz śmielej wychodzi na przedmieścia; w centrum bowiem zbyt mało już miejsca na wznoszenie nowych bloków. Niemal na peryferiach mieszkają lokatorzy osiedla Piasta i Białostocku, na łąki za swymi oknami spoglądają mieszkańcy „Sądów Antoniukowskich”. Z czasem Białystok powiększy się o nowe kompleksy mieszkaniowe lokowane właśnie na przedmieściach. Jednym z nich będzie osiedle, które w trójkącie pomiędzy ul. Zwycięstwa, linią kolejową do Elku i Warszawy, zaludni ok. 40 tys. białostoczan.

Na obszarze ok. 700 ha powstanie nowa dzielnica. Prace budowlane, rozpoczęte w br., zostaną zakończone w 1981 r., zaś całe osiedle będzie oddane do użytku pod koniec przyszłego dziesięciolecia. Tereny są już częściowo uzbrojone. Jeszcze w tym roku do części wielkiego placu budowy dotrze gaz i wodociąg, zaś w roku przyszłym — magistrala ciepłownicza i kanalizacyjna.

Pierwszą część osiedla, mieszczącą się w rejonie Marczyka, zapełnią m. in. dwukondygnacyjne ciągi mieszkalne, po raz pierwszy budowane w Białymstoku. W jednostce „C”, zlokalizowanej w „widziach” ul. Zwycięstwa i torów kolejowych do Elku

planuje się stworzenie dużego zespołu sportowo-rekreacyjnego: miejskiego stadionu z 45 tys. miejsc na widowni, hali sportowo-rekreacyjnej z pływalnią i młodzieżowym domem kultury. Nad płynącą tamtędy Białą i strumykiem Bażantarki powstaną duże, bo liczące 250 ha powierzchnię, tereny zielone, gdzie znajdzie wypoczynek wielu mieszkańców.

Każda z jednostek osiedla wyposażona zostanie w sklepy spożywcze, jadalnię, punkty usług rzemieślniczych, żłobki, przedszkola, szkoły przystosowane do dziesięcioletniego programu nauczania. Te ostatnie spełniać mają ponadto funkcje dydaktyczne i rekreacyjne dla mieszkańców

do białostoczan o zaproporzadzone nazwy nowego osiedla, które stanie się częścią naszego miasta. Były już propozycje: „Starosiele” — „Zachód”, „Nowosiele” i parę innych. Najlepiej chyba jednak będzie, gdy wypowie się na ten temat większa ilość białostoczan. Liczymy, że nasz apel znajdzie odpowiedź w licznych kartkach pocztowych z koncepcjami nazwy nowego osiedla, nadesłanych do kościoła, na adres: Zakład Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt” WSM, Białystok, ul. Manifestu Lipcowego 11/1 z dopiskiem „Osiedle naszych marzeń”.

(mip)

Nowe drogi, stadion, remizy
Żłobek systemem gospodarczym

Miejsko — gmina organizacja PZPR w Dąbrowie Białostockiej otrzymała, jako pierwsza w województwie, sztandar ufundowany przez członków i kandydatów partii. Swoją inspiratorską i organizatorską działalnością zasłużyła na to wyróżnienie. Miasto i gmina Dąbrowa mogą poszczycić się w ostatnim okresie licznymi sukcesami, społeczno — gospodarczym rozwojem, wzrostem aktywności zawodowej i społecznej jej mieszkańców. Zameldowano o tym i sekretarzowi KW PZPR — Władysławowi Juszkiewiczowi z okazji święta, jakim było wręczenie sztandaru.

Państwowy Ośrodek Maszynowy w konkursie diagnostyki ciągnikowej zajął I miejsce w kraju. Zakład Mieczarski uzyskał znak światowej jakości „Q” na masło oraz krajowy znak jakości na sery. Gmina Spółdzielnia we współpracy z powiatem zdobyła pierwszą lokatę w województwie. Miejsko-gminna organizacja ZSMP dwukrotnie już została wojewódzkim zwycięzcą Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności. Zakładowi PZU nadano tytuł **Brigady Pracy Socjalistycznej**. Powstały trzy branżowe rolnicze spółdzielnie produkcyjne i pięć zespołów, 66 rolników podjęło specjalizację.

Ubiegłoroczne zobowiązania w zakresie czynów społecznych i produkcyjnych przekroczone o ponad 2 mln zł, a łączna ich wartość wyniosła 9,7 mln zł. W roku bieżącym postanowiono wykonać prace na 10 mln zł. Dzięki czynom miastu i gminie przybędzie dalszych 10 km dróg, dwie remizy strażackie, sta-

Przedstawiamy

Stusarz PIOTR GRZES już 25 lat pracuje w POM Białostock. W zakładzie zafascynował się m. in. racjonalizacją. Jest autorem czterestu projektów, które przyniosły efekty ekonomiczne w wysokości ponad 1 mln zł. Na uwagę zasługują m. in. konstrukcja prasy hydraulicznej do monta-

W Tydzień Młodego Obywatela był dobrą lekcją kształtowania postaw społecznych i moralnych, która powinna zaowocować w życiu młodzieży wchodzącej w dorosły świat. Dowód o sobisty jest tylko kartą wstępu, która przede wszystkim zobowiązuje do odpo-

Slalom za „kółkiem” i z kółkiem

Zawsze bywa tak, że instruktorzy nauki jazdy są egzaminatorami swych podopiecznych, wymagając od nich zasobu wiadomości i umiejętności, niezbędnych do prowadzenia pojazdu mechanicznego. Zdarza się jednak, że oceniani bywają też nauczyciele samochodowych „żółtodziobów”.

Tak było na niedawnej imprezie dla instruktorów nauki jazdy, zorganizowanej przez Automobilklub Podlaski na lotnisku Aeroklubu Białostockiego. W programie znalazł się m. in. specjalny slalom po zaskakującej melomnie niespodziankami trasy. Instruktorzy musieli ruszyć dać sobie radę z toczącym samochodem koła, co w kilku przypadkach okazało się nieco trudniejsze od kierowania autem. Przeegzami-

nowano ich także ze znajomości przepisów ruchu drogowego i zasad udzielania pierwszej pomocy.

Wśród wielu uczestników tej imprezy, na której najliczniej reprezentowana była ekipa Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego, najlepszymi okazali się: Janusz Kaliszewski z Automobilklubu Podlaskiego, Tadeusz Piotrowski z Polskiego Związku Motorowego i Zdzisław Skorulski z AP.

Brak telefonów

Sporo kłopotów mają pacjenci Kliniki: Fryzjerskiej i Chorób Zakątnych AM oraz Szpitala Zakątnego w Białymostku, jeśli chodzi o porozumienie się ze swymi najbliższymi, załatwienie często bardzo pilnych i nie cierpiących zwłoki spraw rodzinnych i osobistych. Zarówno bowiem w klinikach jak i szpitalu nie ma automatów telefonicznych. Ze zrozumiałych względów, przy chorobach zakaźnych, ograniczone jest wysyłanie korespondencji.

Jak na tronie automat ustawiono na zewnątrz nieda-

leko głównego wejścia do klinik i szpitala. Tymczasem nie wszyscy chorzy używają do lekarza prawego wyjścia z budynku.

Idealnym rozwiązaniem byłoby zainstalowanie automatów do rozmów miejscowych i zamiejscowych w klinikach i szpitalu. Wdzięczności pacjentów i personelu da Urzędu Telekomunikacyjnego - zapewniona. Nie trzeba chyba przekonywać jak bardzo ważny dla pacjenta, przy dłuższym pobycie w szpitalu, jest systematyczny kontakt z rodziną i najbliższymi. (h)

Co, gdzie, kiedy?	Kierownictwo kin kasztrega możliwość zmian programu.	„Kinoatografia radziecka 1917-1977”, „Polska i Polacy” Klub MPIK ul. Sienkiewicza 3 „Wzrost” ul. Włocławskiej 1	16.00 - fragm. pow.; 12.45 Muzyka dawniej Warszawy; 13.00 Zaw sze i wszędzie; 13.10 Polonezy z „Kłosa” 16.00 - fragm. pow.; 12.45 Muzyka dawniej Warszawy; 13.00 Zaw sze i wszędzie; 13.10 Polonezy z „Kłosa”	15.30 Dla dzieci „Entilionez - Słowniczek (kolor). 17.00 „Spoko gór i rzek” - „Ber dykuje”; 8.00 Zespół „Ragtime Jazz Band”; 8.10 RTV Szkoła Średnia; 8.25 W rytmie polone- 15.30 Dla dzieci „Entilionez - Słowniczek (kolor). 17.00 „Spoko gór i rzek” - „Ber dykuje”; 8.00 Zespół „Ragtime Jazz Band”; 8.10 RTV Szkoła Średnia; 8.25 W rytmie polone-	16.00 - Naprzód, etiopoeci - program dla dzieci. 17.15 - „Mała historia o ludz- 16.00 - Naprzód, etiopoeci - program dla dzieci. 17.15 - „Mała historia o ludz-	Informacja o lekach - tel. 219-04 Informacja o lekach z importu - tel. 368-01
-------------------	--	---	--	--	--	--

[illegible]

A.S.A. kol. (od lat 18), godz. 15.15, 19.30 i 20 (ostatnie dni).	Punkt Muzealny w Supraślu — nieczynny.	KINO PROGRAM I	Wielmości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00.	przekroju; 21.40 XII Festiwal Pol- skiej Muzyki Współczesnej; 22.15 Przegląd filmowy — Kamera; 22.50	tegi; 16.25 W świecie ho- wej techniki; 16.50 „Gawęda hi- storyczna”; „Początki są Berli- n” — K. Wojtowicz; 17.00 Gra Orle-	22.50 „Zmiana (kolor); 22.55 „Komedia omyłek” — pro- gram publ. kult. (kolor); 23.45 „Kształt słowa” — pro-	W razie wypadku	24-31 — dyszuje oddział reani- macji. Woj. Szpital Zespolony im. J. Ciolek-Wojcickiego
---	--	----------------------------------	--	---	---	--	--	--

[illegible][illegible]

W WOJ. BIAŁOSTOKIM Bielok Podlaski — „Doput Łajbe- drowa, prod. franc. (od lat 18). Bielok Białostocka — „Nie- cie — prod. wiosk. (od lat 18). Hajnowka — „Kasza Salomana- ka”, prod. rom-wiosk. (od lat 18).	10-16. Wystawa czasowa: Miedzy- narodowy plakat społeczno-po- lityczny. Muzeum Wojska — nieczynne. Dziat Martyrologiu Muzeum Wojska — nieczynny.	WYSTAWY Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipowego 14, pierwszy na co dzień (z wyjątkiem po- niedziałków i dni piątkowych- nych), w godz. 16-22. Wystawy: — „Nashville”, prod. USA (od lat 15). — „Młodość na deszczu”, prod. franc. (od lat 15). — „Portret w błękitach”, prod. radz. (od lat 12).	W BIAŁYMOSTOKU 10-16. Wystawa czasowa: Miedzy- narodowy plakat społeczno-po- lityczny. Muzeum Wojska — nieczynne. Dziat Martyrologiu Muzeum Wojska — nieczynny.	WYSTAWY Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipowego 14, pierwszy na co dzień (z wyjątkiem po- niedziałków i dni piątkowych- nych), w godz. 16-22. Wystawy: — „Nashville”, prod. USA (od lat 15). — „Młodość na deszczu”, prod. franc. (od lat 15). — „Portret w błękitach”, prod. radz. (od lat 12).
W WOJ. BIAŁOSTOKIM Bielok Podlaski — „Doput Łajbe- drowa, prod. franc. (od lat 18). Bielok Białostocka — „Nie- cie — prod. wiosk. (od lat 18). Hajnowka — „Kasza Salomana- ka”, prod. rom-wiosk. (od lat 18).	10-16. Wystawa czasowa: Miedzy- narodowy plakat społeczno-po- lityczny. Muzeum Wojska — nieczynne. Dziat Martyrologiu Muzeum Wojska — nieczynny.	WYSTAWY Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipowego 14, pierwszy na co dzień (z wyjątkiem po- niedziałków i dni piątkowych- nych), w godz. 16-22. Wystawy: — „Nashville”, prod. USA (od lat 15). — „Młodość na deszczu”, prod. franc. (od lat 15). — „Portret w błękitach”, prod. radz. (od lat 12).	W BIAŁYMOSTOKU 10-16. Wystawa czasowa: Miedzy- narodowy plakat społeczno-po- lityczny. Muzeum Wojska — nieczynne. Dziat Martyrologiu Muzeum Wojska — nieczynny.	WYSTAWY Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipowego 14, pierwszy na co dzień (z wyjątkiem po- niedziałków i dni piątkowych- nych), w godz. 16-22. Wystawy: — „Nashville”, prod. USA (od lat 15). — „Młodość na deszczu”, prod. franc. (od lat 15). — „Portret w błękitach”, prod. radz. (od lat 12).

Gazeta Współczesna

Biuletyn Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redakcja Kolegium. Adres Redakcji, ul. Waszowskiego, 15-595 Białystok, skr. poczt. 153. Telefony: centrala 2-32-41 — łączą wszystkie działy redakcji; Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji, Dział Reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-46-27, 374-03, Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26 i 36-06, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97, Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Waszowskiego 1, 15-595 Białystok. Telefon: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

Wszelkie składowe prace drukarskie, fotograficzne i malarskie Oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch” Składowe

Wydawcą, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumerat krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wronia 23 - 00-950 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41, Suwałki ul. Kołczuskiej 33, tel. 35-25, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11. Druk Biało-N-4

POLONIA W AMERYCE ZACH. LUBELSKI. Wydawnictwo Lubelskie 1977, nakład 3.000 egz., str. 200, cena 40,000 egz., str. 200, cena 40,000 egz.

Praca zbiorowa. Pierwsza próba opisu współczesnej Polonii latynoamerykańskiej, przygotowana w Polskim Instytucie Studiów Socjologicznych.

JANINA BRONIEWSKA — O CZŁOWIEKU, KTÓRY SIĘ KUŁO NIE KŁANIAŁ. Wydawnictwo MON 1978, nakład 100.000 egz., str. 160, cena 10,000 egz., str. 160, cena 10,000 egz.

Opowieść o generale Karolu Świerczewskim „Walterze”.

ZWYCZAJ, OBRZĘD I SYMBOLY RELIGIJNE. Iskry 1978, nakład 40.000 egz., str. 818, cena 70,000 egz.

Obrzędowa i symboliczna strona ważniejszych religii oraz porządek zwyczajów związane z religią.

JAN KARPIŃSKI I FRANCISZEK KOZIŃSKI — Praktyczny kurs nauki obsługi urządzeń elektrycznych i mechanicznych. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1978, nakład 5.000 egz., str. 160, cena 10,000 egz.

Poradnik metodyczny dla nauczycieli.

JOZEF LENART — COZIENNOŚĆ. MON 1978, str. 160, cena 10,000 egz.

Opowiadania i szkice. Czynnik 1978, str. 160, cena 12,000 egz.

Wspomnienie książki, na którą składają się trzy opowiadania oraz krótka powieść.

IRENA SZYMAŃSKA — Z REZESZTER WŁOZCZY. Wzrost 1978, nakład 30.000 egz., str. 134, w składki 10,000 egz., str. 134, w składki 10,000 egz.

Poradnik dla sztychujących i robących na drutach. Liczne wzory.

ROMAN BRZOZOWSKI — WARCZA NA NIEBIE. Wydawnictwo MON 1978, nakład 20.000 egz., str. 160, cena 10,000 egz.

„Powieść, w której autor zawarł sumę własnych przeżyć ostatnich miesięcy wojny”.

STARY ŚLUGA HANIA, SE-LIM MIRZA. PIW 1978, nakład 80.000 egz., str. 238, cena 8,000 egz.

Trzy nowele. Tłem — wielkie wydarzenia historyczne drugiej połowy XIX wieku.

FRANISŁAW GRZESIEK — BOŚO, ALE W OSTROGACH. Książka i Wiedza 1978, nakład 50.000 egz., str. 283, cena 35,000 egz.

Opowiadanie wydane popularnych wspomnień.

AGNIESZKA BARŁÓŻ — PRZYSTANEK AGATY. Wydawnictwo Łódzkie 1978, nakład 10.000 egz., str. 347, cena 21,000 egz.

Wspomnienie. Wiele pod pacją widziana oczami nauczyciela, współpracująca z podziemiem.

G. LEHNERT, I. LACHM — ZABAWA W SPORT Z MACIUCHAMI. Sport i Turystyka 1978, nakład 20.275, str. 220, cena 21,000 egz.

Zestawy ćwiczeń. Tłumaczenie z języka niemieckiego.

TADEUSZ BŁĄŻEWSKI — POLITYKA I PIÓRO. Wydawnictwo MON 1978, nakład 2.000 egz., str. 185, cena 15,000 egz.

Biografia znanego działacza ludowego — Władysława Kosińskiego.

ALBERT CAMUS — DZUMA. PIW 1978, nakład 40.000 egz., str. 234, cena 25,000 egz.

Przełomienie francuskiego laureata Nagrody Nobla.

STENHDAL — CZERWONIE. PIW 1978, nakład 30.000 egz., str. 233-355, cena 21,000 egz.

Jedna z najwybitniejszych powieści literatury światowej, przedstawiająca przed laty społeczną i ekonomiczną.

EUGENIUSZ PAURSTA — STREFA CIEPŁA. Wydawnictwo MON 1978, nakład 20.000 egz., str. 371-458, cena 1,000 egz., str. 371-458, cena 1,000 egz.

Powieść historyczna z XVI wieku.

ANNA WARNEŃSKA — ROMANTYCZNA PODRÓŻ JANIA HONORUSZA. Czynnik 1978, nakład 20.290 egz., str. 370, cena 21,000 egz.

Wetrowka śladami wielkiego pisarza; autorka odwiedziła również Wietnam, do którego zjechała z mechaniką Banku.

JANINA PORAZIŃSKA — W WOJUSIOWEJ IZBIE. Czynnik 1977, nakład 100.290 egz., cena 21,000 egz.

Wierszyki dla małych dzieci, ilustrowane przez Olge Sienkowską.

EDYTA SZELBORG-ZARĘBNA — PĘKNIĘ BYĆ CZARMIEM. Wydawnictwo MON 1978, nakład 10.000 egz., str. 135, cena 21,000 egz.

Wybor wierszy.

ARKADY FIEDLER — RUCIE ORO. Wydawnictwo Poznańskie 1978, nakład 40.000 egz., str. 140, cena 35,000 egz.

